

# WIELKOPOLSKI

Rok XVIII  
Wydanie AB  
Poznań,  
sobota, 3 listopada 1962  
Cena 50 gr  
Nr 262 (5830)

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości!

## Radziecki statek kosmiczny leci w kierunku Marsa

AGENCJA TASS OPUBLIKOWAŁA KOMUNIKAT, IŻ W DNIU 1 LISTOPADA BR. W ZWIĄZKU RADZIECKIM WYSTRZELONO RAKIETĘ KOSMICZNĄ W KIERUNKU PLANETY MARS.

Wystartowanie rakiety w stronę Marsa dokonano po raz pierwszy.

Na pokładzie rakiety umieszczono automatyczną stację międzyplanetarną „Mars-1”, o wadze 893,5 kg. Lot stacji międzyplanetarnej „Mars-1” do planety Mars będzie trwał ponad 7 miesięcy.

### A. Mikojan w Nowym Jorku

W czwartek 1 bm. przybył do Nowego Jorku samolotem w drodze do Hawany pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. I. Mikojan. A. I. Mikojan udaje się na Kubę, by wymienić z rządem Republiki Kubańskiej poglądy na temat problemów sytuacji międzynarodowej. Wieczorem (czasu nowojorskiego), wicepremier A. Mikojan, złożył wizytę U Thantowi.

### Delegacja z Cottbus bawi w Wielkopolsce

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Poznania 5-osobowa delegacja Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec i Woj. Rady Narodowej Okręgu Cottbus. Na czele delegacji stoi przewodniczący Woj. Komitetu Frontu Narodowego w Cottbus dr Neumann.

Goście z NRD gościć będą w Wielkopolsce przez pięć dni, a program ich pobytu przewiduje m. in. spotkania z działaczami Frontu Jedności Narodu i rad narodowych na szczeblu województwa jak również zwiedzenie ośrodków przemysłowych i rolniczych Wielkopolski.

### Uwaga mieszkańcy powiatów:

Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Ostrow, Ostrzeszów, i Pleszew. Ukazał się już w sprzedaży pierwszy numer miesięcznika poświęconego sprawom, które Was interesują. Nazwa miesięcznika „Południowa Wielkopolska”. Cena 2 zł.

Znajdziecie w naszym piśmie informacje, artykuły i reportaże z różnych dziedzin życia naszego regionu. Adres redakcji: Ostrow, ul. Gen. Świerczewskiego 25.

Do głównych zadań automatycznej stacji „Mars-1” będzie m. in. należało:

★ przeprowadzenie długotrwałych badań przestrzeni kosmicznej w czasie lotu w kierunku planety Mars,

★ nawiązanie międzyplanetarnej łączności kosmicznej,

★ sfotografowanie powierzchni planety Mars i przekazanie obrazu na Ziemię.

Włączanie aparatury telemetrycznej, pomiarowej i innej badawczej odbywa się automatycznie oraz za pośrednictwem sygnałów radiowych z Ziemi.

Podano do wiadomości, że 2 bm. o godz. 8 (czasu warszawskiego), automatyczna stacja „Mars-1” znajdować się będzie w odległości 237 tys. km od Ziemi.

Wszystkie urządzenia funkcjonują dobrze.

### Rozpoczyna się kampania wyborcza PZPR

Podstawowe organizacje PZPR w mieście i na wsi wkraczają obecnie w okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Nowe władze wybierane będą członkowie ok. 61.500 istniejących organizacji podstawowych, po dokonaniu wyborów w organizacjach oddziałowych i grupach partyjnych.

W sieci organizacyjnej partii zaszły w ostatnim czasie dość poważne zmiany. W ciągu 3 kwartałów br. liczba organizacji podstawowych zwiększyła się o 1.546, a oddziałowych o 120. Znacznie wzrosła również liczba grup kandydackich i grup działania terenowego. Szeregi partii wzrosły w br. o blisko 100 tys. nowo przyjętych kandydatów, tak więc problem pracy z kandydatami PZPR będzie niewątpliwie jedną z ważniejszych spraw, jaką zajmą się poszczególne organizacje.

Listę kandydatów do władz ustala samo zebranie wyborcze. Zgodnie z instrukcją KC PZPR z września 1961 r. lista ma zawierać odpowiednio większą liczbę kandydatów do władz od tej, która ma zostać wybrana.

Wybory władz partyjnych odbywają się wszędzie w głosowaniu tajnym. (PAP)

Wystartowanie automatycznej, międzyplanetarnej stacji „Mars-1” jest dalszym etapem w planie badań przestrzeni kosmicznej oraz planet systemu słonecznego.

Agencja TASS poinformowała, że 2 bm. o godzinie 6.33 czasu moskiewskiego nawiązano ponownie łączność ze stacją międzyplanetarną „Mars-1”. Ze stacji odebrano dane świadczące, że wszystkie urządzenia na jej pokładzie pracują normalnie oraz dokonano pomiarów elementów trajektorii, po której odbywa podróż. (PAP)

## Spór waloński - flamandzki przyczyną kryzysu rządowego

W środę 31 października w późnych godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie rządu belgijskiego, który znalazł się nagle w sytuacji prawie kryzysowej, grożącej niebezpiecznym zaostrzeniem konfliktu między dwiema społecznościami kraju — flamandzką i walońską.

Przyczyną kryzysu rządowego stała się decyzja Izby Niższej parlamentu, na mocy której jedna miejscowość walońska położona na granicy prowincji Liege włączona została do sąsiedniej prowincji flamandzkiej Limburg. Chodziło tu o pewne uproszczenie linii „granicznej” dzielącej Belgię na północno-zachodnią strefę flamandzką zamieszkałą przez około 5 milionów obywateli i południowo-wschodnią strefę walońską, której 4 miliony mieszkańców mówią po francusku.

Po powzięciu tej decyzji przez parlament waloński minister robót publicznych (socialista) Joseph Merlot podał

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęła obrady Wielkopolska Konferencja Kulturalna. Biorą w niej udział działacze społeczni, pracownicy środowisk twórczych, artyści, członkowie regionalnych zespołów i stowarzyszeń oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i rad narodowych. Przybyli także: poseł Ziemi Wielkopolskiej członek KC PZPR, kierownik Wydz. Kultury KC — Wincenty Kraśko oraz dyrektor departamentu w Ministerstwie Kultury — Czesław Kalużyński. Celem konferencji było omówienie dotychczasowego dorobku w dziedzinie upowszechniania kultury w Poznaniu, wymiana wzajemnych doświadczeń poszczególnych regionów i środowisk kulturalnych Wielkopolski oraz znalezienie najlepszych form organizacyjnych dla przyszłego „Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego”. Towarzystwo to zostało powołane na obecnej konferencji. Jednym z głównych punktów obrad był referat, który wygłosił sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski. Omówienie referatu zamieszczaamy na str. 2. Następnie odbyła się dyskusja. Na zdjęciu: widok na salę obrad: przemawia sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Stefan Olszowski.

Fot. — H. Ignor

się do dymisji na znak protestu.

Zaistniała groźba — pisze brukselski korespondent Reutera — że dymisja Merlota może pociągnąć za sobą ustąpienie dwóch innych walońskich ministrów socjalistycznych, jak również jednego ministra katolickiego również Walończyka. Tym samym rząd premiera Lefevre'a znalazłby się w sytuacji kryzysowej.

Po 2,5-godzinnych obradach gabinetu premier Lefevre oświadczył dziennikarzom, że rząd postanowił nadal pełnić swe funkcje. Minister Merlot wycofał się z gabinetu, a jego tekę obejmie inny członek rządu. (PAP)

## Uroczyste obchody święta niepodległej Algierii

W czwartek, 1 bm. w całej Algierii obchodzono uroczyste święto narodowe. Szczytowym punktem uroczystości była 2,5 godzinna defilada w Algierze. Przed trybuną honorową, na której miejsca zajęli premier Ben Bella, członkowie rządu oraz przybyłe ponad 70 krajów — w tym z krajów socjalistycznych — delegacje zagraniczne, przejechały zmotoryzowane jednostki armii algierskiej oraz przeszedł pochód ludności. W pochodzie szli kolejno: rodziny poległych bojowników, delegacje związków zawodowych, chłopów i organizacji młodzieżowych. W czasie defilady przeleciało też nad trybuną, rozrzucając ulotki, pięć helikopterów, stanowiących dar Związku Radzieckiego.

Manifestacja odbywała się w atmosferze niezwykłej radości i entuzjazmu. Radosne okrzyki tłumy zagłuszały chwilami zupełnie słowa oficjalnych przemówień.

Uroczyste obchody odbyły się też w Oranie i innych miastach kraju.

Nikita Chruszczow i Leonid Breżniew wystosowali do przywódców Republiki Algierskiej, Ben Belli i Ferhata Abbasa list z pozdrowieniami, w którym wyrażają przekonanie, że braterska przyjaźń i współpraca między obu krajami będzie umacniać się i rozwijać.

W stolicy Zjednoczonej Republiki Arabskiej bardzo uroczysto obchodzono święto narodowe Algierii. Prasa poświęciła rocznicy wybuchu powstania algierskiego długie artykuły, podkreślając solidarność rewolucji egipskiej i rewolucji algierskiej. Na przyjęcie, jakie w związku ze świętem odbyło się w ambasadzie algierskiej, przybył prezydent Nasser, który — jak podkreślają obserwatorzy w Kairze — niezmiennie rzadko udaje się na tego rodzaju spotkania.

1 bm. w dniu święta narodowego Algierii w szpitalu powiatowym w Śremie, odbyło się spotkanie leczących się tam 28 rannych bojowników algierskich z działaczami poznańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej i artystami sceny stolicy Wielkopolski. W czasie spotkania prezes poznańskiego oddziału

Towarzystwa, znakomity geograf — prof. dr Józef Czekalski podkreślił wielką sympatię jaką naród polski darzył bohaterską walkę narodu algierskiego o wolność i niepodległość swego kraju. Artysty poznańscy wystąpili z koncertem. Ranni Algierczycy otrzymali wiele upominków i kwiatów. (PAP)

### Górnicy „Zabrza” poprawili swój rekord

W kopalni „Zabrza”, w której we wrześniu br. ustanowiono światowy rekord wydobywania węgla z jednej ściany węglowej, podsumowano rezultaty pracy w październiku. Z obliczeń wynika, że załoga ściany-rekordzistki z VIII oddziału poprawiła jeszcze wrześniowe osiągnięcia.

W październiku bowiem wydobyto na tej ścianie 61.938 ton węgla (poprzednio — 57.175 ton) — w przeliczeniu na węgiel handlowy (czyli bez żadnych domieszek). Brygada wydobywała więc dziennie 2.294 tony węgla (we wrześniu br. — 2.287).

Koncentracja wydobywania stosowana w coraz szerszym zakresie dała w październiku wyjątkowe rezultaty również w innych kopalniach. W kop. „Bolesław Śmiały” brygada chodnikowa VIII oddziału zyskała świetny wynik w drażeniu chodnika — 1008 m bieżących, a zespół kopalni „Siemianowice”, który prowadzi prace przygotowawcze, wykonał w ciągu miesiąca 1240 m bież. chodnika węglowego. (PAP)

## tydzień na wsi

Skończyły się zatem słoneczne i słoneczne dni polskiej jesieni. Pogoda już nie sprzyja rolnikom tak, jak w ostatnich czterech tygodniach. Tymczasem na polach pozostało jeszcze do wykopania około 40 proc. obszarów uprawnych. Rolnicy muszą się więc spieszyć z wykopkami, aby nie zaskoczył ich mróz czy śnieg. Wtedy oczywiście praca przy burakach byłaby o wiele uciążliwsza i kosztowniejsza.

Zadowolenie na wsi przyniosła w tym tygodniu uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o zwiększeniu pomocy paszowej dla rolnictwa. Sytuacja paszowa bowiem, przy wysokim stanie pogłowia bydła i trzody chlewnej, kształtowała się niezbyt pomyślnie. Niektórzy gospodarze martwili się poważnie zagadnieniem przewidywania inwentarza. Nasze województwo zostało również objęte dodatkową pomocą. Dotyczy ona przede wszystkim producentów bekoni i tuczników oraz dostawców mleka.

I tak na przykład — w myśl zasad tej uchwały — dostawcy kontraktowanych tuczników mięsno-słoninowych będą mieli prawo nabyć średnio 60 kg paszy treściwej za każdą sztukę o wadze powyżej 115 kg oraz 50 kg za sztukę o wadze poniżej tej normy. Przy dostawie bekoni w klasie „Ekstra” i w klasie I dostawca otrzyma 25 kg mieszanek bekonowej za każdą sztukę. Władze wojewódzkie zapowiedziały, że do końca roku bieżącego dostawcy kontraktowanych tuczników otrzymają w całości pasze należące się im z tytułu sprzedaży w listopadzie i grudniu. W przyszłym roku przydział pasz będzie realizowany na bieżąco. Hodowcy dostarczający mleko, otrzymywać będą przydziały pasz treściwych, stosownie do ilości dostaw mleka. Warunki sprzedaży pasz określi Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich.

## Gdy psuje się pogoda

Rolnicy powinni jednak pamiętać, że inwentarz potrzebuje nie tylko mieszanek przemysłowych. Potrzeba także pasz objętościowych i soczystych. Ale ich przygotowanie zależy od samych gospodarzy. Trzeba samemu przygotować jak najwięcej kiszonek, parować i kłócić ziemniaki, pielęgnować popłony ozime, aby na wiosnę mieć jak naj-

wcześniej świeże zielonki. Pamiętajmy przy okazji, że uchwała o dodatkowej pomocy paszowej obowiązywać będzie nie dłużej niż do 30 czerwca 1963 r.

Trzeba więc stosować reżim oszczędności. Na przykład przy kiszzeniu parowanych ziemniaków można oszczędzić co najmniej 20 proc. masy. Prawda, że nie mamy pod dostatkiem kolumn parnikowych, ale można dla tych celów wykorzystać parę w mleczarniach, gorzelniach i niektórych młynach. Z takimi zaleceniami wystąpiła w bieżącym tygodniu komisja rolna Wojewódzkiej Rady Narodowej, która rozpatrywała sytuację paszową w Wielkopolsce.

Drugim elementem reżimu oszczędności jest racjonalne skarmianie wszelkich pasz. Z marnotrawstwem musimy skończyć, szczególnie w tym roku. Znamy bowiem fakty, że w jednym gospodarstwie krowa zjada 14 kwintali pasz, dając rocznie 3300 l. mleka, w innym natomiast 7 kwintali pasz przy wynoszącej rocznej wydajności mleka 5400 l. Rachunek jest tu oczywisty. (kj)

## Saudyjskie straty w Jemenie

Radio Sana podało, że atak oddziałów saudyjskich prowadzony w kierunku Sany został zatrzymany przez siły republikańskie w pobliżu miejscowości Harad.

Wicepremier Baidani zakomunikował, że przeprowadzone równocześnie z tym atakiem natarcie sił interwencyjnych z terytorium Protektoratu Bejhanu zostało odrzucone w wyniku akcji przeprowadzonej przez lotnictwo jemeńskie. „Najeźdźcy zostali zniszczeni raketami” — oświadczył Baidani.

Przedstawiciele dowództwa armii jemeńskiej poinformowali, że w walkach jakie toczyły się w rejonie północnej granicy Jemenu, wojska saudyjskie straciły 500 zabitych i rannych oficerów oraz żołnierzy.

Bliskowschodnia Agencja Prasowa — MEN podała, że w ciągu ubiegłego tygodnia z Adenu do Protektoratu Bejhanu, położonego na granicy z Jemenem przewieziono na 400 samochodach żołnierzy i broń. (PAP)

## Incydent na granicy Wietnamu pld. i Kambodży

Premier Kambodży, książę Norodom Kantol oświadczył 1 bm., iż wojska pld. wietnamskie dopuściły się agresji przeciwko Kambodży, w związku z czym rząd kambodżański złożył oficjalny protest u władz pld. wietnamskich. Książę poinformował, że przed kilkoma dniami dwa samoloty pld. wietnamskie zbombardowały pograniczne wioski kambodżańskie, zabijając 9 osób i raniąc 13. Żołnierze pld. wietnamscy ostrzelali statek kambodżański, płynący po Mekongu. Nieco później żołnierze ci zatrzymali na Mekongu kambodżańską łódź motorową, przy czym stało się to w obecności dwóch amerykańskich doradców wojskowych.

Jest to już drugi wypadek pld. wietnamskiej agresji przeciwko Kambodży w bieżącym półroczu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

# Dalsza intensyfikacja eksportu

Nowi zamorscy klienci słodkich wyrobów „Goplany“

Polska jest coraz bardziej znana w krajach Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Nasz eksport na te kontynenty stale wzrasta. Importujemy stamtąd również szereg cennych towarów, zwłaszcza surowców.

Oto kilka przykładów.

Polska i Anglia — to jedyni europejscy eksporterzy aparatury górniczej na chłonny rynek indyjski. Od paru

już lat z Pomorskich Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu i Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych „Belma” odchodzą do Indii transporty wysokiej klasy kopalnianych wyłączników ognioszczelnych oraz transformatorów i zespołów wiertarkowych. Ostatnio przedstawiciel importerów indyjskich wyraził producentom z Pomorza uznanie za wysoką jakość polskiej aparatury, pracującej już w tamtejszych kopalniach.

Fabryki pomorskie rozpoczęły też wysyłanie aparatury górniczej do Indonezji, gdzie, jak wiadomo, Polska buduje i wyposaża szereg nowych kopalni węgla.

Kieleckie zakłady wyrobów metalowych w Kielcach wykonały i wysłały do Indii kolejną partię motocykli SHL-175. Do końca br. zakład wykona 3 tys. motocykli dla tego kraju. Są one dostarczane w stanie zdemontowanym — w częściach. Warto dodać, że w Indiach buduje się przy udziale polskich specjalistów fabrykę, w której montowane będą „SHL-ki”.

Poznańska „Goplana” jest największym z polskich eksporterów wyrobów cukierniczych do krajów Azji i Afryki. Eksport ten rozpoczęła „Goplana” w 1954 roku, wysyłając 40 ton herbatników „Bebe” do Sudanu. Odtąd eksport ten stale wzrasta; wzrosła również liczba odbiorców.

W 1961 r. poznański zakład wysłał już ponad 300 ton swoich wyrobów do 10 krajów azjo-afrykańskich, przy czym największe ilości szły do Sudanu i Arabii Saudyjskiej. Rok 1962 — to dalsza intensyfikacja eksportu do tych części świata, przy czym obok herbatników, których wysłano już przeszło 470 ton, wyeksportowano również pierwsze partie cukierków. Do sta-

łych odbiorców doszli nowi klienci — z Tunisu, Sierra Leone, Algierii, Liberii, Syrii i Jordanii.

Kraje Południowej Ameryki, Azji i Afryki są dostawcami rudy żelaza dla naszego hutnictwa. W br. z Brazylii, Indii, Gwinei i innych krajów Afryki sprowadzamy ponad 1 milion ton rudy żelaznej, przy czym — co należy podkreślić — import ten zapoczątkowany w latach pięćdziesiątych nieustannie rośnie.

Import rud żelaza z krajów zamorskich, do niedawna niezbyt opłacalny ze względu na wysokie koszty transportu, stał się obecnie — dzięki budowie statków o dużej pojemności — ekonomicznie uciążliwym i celowy.

## Osiągnięcia polskich atomistów

Na wspólnym plenarnym posiedzeniu Państwowej Rady i Komitetu PAN do spraw pokojowego wykorzystania energii jądrowej prof. Nowacki, dyrektor naczelny Instytutu Badań Jądrowych PAN, dokonał obszernego przeglądu stanu badań i budowy reaktorów na świecie oraz omówił stosowanie zdobytych atomistyki, głównie radioizotopów, w medycynie, biologii i rolnictwie.

Polscy atomiści posiadają w badaniach i praktyce jądrowej szereg poważnych osiągnięć, o znaczeniu nie tylko krajowym. Obecnie stoi przed nimi zadanie wyboru dalszych kierunków prac w tej dziedzinie. Polscy atomiści przygotowują się obecnie do wystąpienia z tymi sprawami w niedługim czasie na forum RWPG, gdzie w odpowiednich organach Rady ma być omawiana dalsza międzynarodowa współpraca państw socjalistycznych w zakresie pokojowego wykorzystywania energii jądrowej. (PAP)

terenie województwa, gdzie WTK będzie bazą wyjściową działalności rozmaitych, szczupłych nieraz, kilkuosobowych grup działaczy. Chociaż i w samym Poznaniu ma WTK wiele do zrobienia, bowiem trzeba traktować życie kulturalne miasta Poznania i województwa poznańskiego jako integralną całość.

W końcowej części swego referatu Stefan Olszowski tak uszczegółowił zadania proponowanego stowarzyszenia:

1. Pobudzanie i koordynacja inicjatyw społecznych, których celem będzie wszechstronny rozwój kultury w Wielkopolsce.
2. Ocena potrzeb i wyrażanie opinii środowisk kulturalnych wobec władz partyjnych i państwowych, instytucji i organizacji społecznych.
3. Współudział w kształtowaniu kierunków oraz metod działalności upowszechnieniowej, naukowej i artystycznej.
4. Upowszechnianie za pomocą wszystkich dostępnych środków wartościowego dorobku z zakresu twórczości naukowej, artystycznej i regionalizmu wielkopolskiego.
5. Najszersze pojęcie popularyzacji istotnych wartości kultury narodowej.

Członkami WTK będą mogli być zarówno osoby fizyczne jak i osoby prawne. Władze naczelna Towarzystwa winna sprawować Wielkopolska Konferencja Kulturalna, zwoływana na jednak z określonej regularności i realizująca swoje uchwały poprzez zarząd WTK i siatkę oddziałów terenowych.

Po przedstawieniu zadań WTK Stefan Olszowski powiedział, że naczelną sprawą jest troska o dalszy, pełniejszy rozwój socjalistycznej kultury w Wielkopolsce, by rosła ona jako ważny ośrodek kultury narodowej, by treści bliskie myślom i uczuciom szerokiej mas docierały do nich i otwierały im nowe horyzonty myślowe.

## port • sport • sport

## Pierwsze mecze ligowe koszykarzy Lecha w Warszawie

Jedną z najpopularniejszych dyscyplin sportowych na terenie Poznania jest niewątpliwie koszykówka. Od wielu już lat spotkania najlepszych zespołów ligowych jak magnes przyciągały setki a nawet tysiące kibiców. Również w tym roku rozgrywki o mistrzowskie punkty zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Mimo że pierwsze mecze ekstraklasy odbędą się już w nadchodzącą sobotę i niedzielę, Poznań zobaczy swoich pupilów — koszykarzy Lecha — w akcji dopiero za tydzień.

Pierwsze spotkania ligowe Lech rozegra w Warszawie w sobotę z Polonią Warszawa i w niedzielę z Legią Warszawa. Będzie to niewątpliwie bardzo trudny egzamin. Sala przy ul. Konwiktorskiej, gdzie odbędzie się mecz Polonia — Lech należy do najbardziej „gorących” w kraju ze względu na fanatyczną i nieobiektywną publiczność. Goście zawsze mieli tam trudny orzech do zgryzienia. W ramach przygotowań poznaniacy dwukrotnie spotkali się z polonistami i oba mecze rozstrzygnęli na swoją korzyść. Drugi przeciwnik — Legia, to wielka niewiadoma. Po wycofaniu się z czynnego życia sportowego takiej klasy zawodników jak Kamiński, Bednarowicz, Golimowski i Samorzewski, trener Maleszewski zmusiłony był dokonać generalnego odmłodzenia drużyny. W tej sytuacji mimo że mecz odbędzie się w Warszawie, Lech może pokusić się o zwycięstwo.

Ostatnie mecze sparingowe i towarzyskie wykazały, że lechici dochodzą coraz bardziej do formy. Z meczu na mecz grają oni lepiej, zwłaszcza w ataku. Bardzo nas cieszy powrót do zespołu Swierczewskiego. Z ciekawością oczekiwaliśmy wyników z Warszawy, po których wszyscy kibice będą mogli już w pewnej mierze orientować się co do formy swoich pupilów. Ze swej strony życzymy koszykarzom Lecha jak najlepszych rezultatów w walce o tytuł Mistrza Polski na rok 1963.

Poza spotkaniami Lecha z Polonią i Legią w sobotę i niedzielę odbędą się następujące spotkania: Wisła Kraków — Wybrzeże Gdańsk, Sparta N. Huta — AZS Gdańsk, Legia Warszawa — AZS Toruń, Gwardia Wrocław — ŁKS, Śląsk Wrocław — AZS AWF Warszawa, Sparta N. Huta — Wybrzeże Gdańsk, Wisła Kraków — AZS Gdańsk, Polonia Warszawa — AZS Toruń, Śląsk Wrocław — ŁKS, Gwardia Wrocław — AZS AWF Warszawa.

Mamy już za sobą pierwszą kolejną spotkań o mistrzostwo poznańskiej ligi ośrodkowej mężczyzn. Porażki Olimpii i AZS-u

## Piłka nożna

## Siedem spotkań pierwszoligowców

Do niedzielnej kolejki rozgrywek o mistrzostwo I ligi wystąpią wszystkie zespoły. Trudno wyróżnić, które z tych spotkań będą należały do najciekawszych. Forma drużyn, z wyjątkiem pierwszej piątki, jest prawie wyrównana. Trudno więc o typowanie.

Już dzisiaj, przed zakończeniem serii jesiennej, kilka zespołów ze zrozumiętą troską przystępuje do zawodów. Obecnie zdobyte punkty mogą mieć bardzo ważne znaczenie na układ w tabeli końcowej.

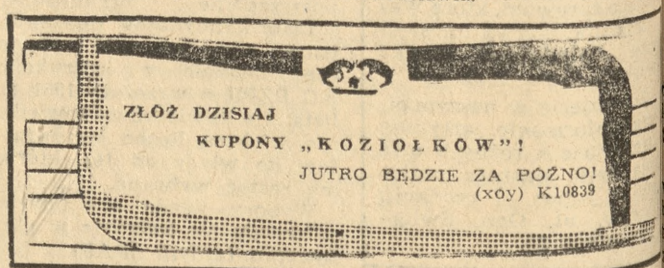
Nas w Poznaniu żywo obchodzi los Lecha. W niedzielę spotka się z przeciwnikiem, który znajduje się w doskonałej formie. Lechici, umieli jednak i wówczas, gdy nie należeli do najlepszych pierwszoligowych jednostek, zdobyć się na sukces, zwyciężając Zagłębie (wówczas jeszcze Stal) na jej własnym terenie 3:1.

Czy kolejarzom uda się ta sztuka w Poznaniu?

W pozostałych meczach spotkają się następujące pary: Arkonia — Ruch, Górnik — Pogoń, Gwardia — Odra, Lechia — Legia, Polonia — Stal i Wisła — ŁKS. (p)

## Klasyfikacyjne pojedynki bokserów

POZB organizuje w niedzielę od godz. 17 w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej walki klasyfikacyjne. Do spotkań wystąpią seniorzy i juniorzy. Program przewiduje kilkanaście par walk. (x)



ZŁOŻ DZISIAJ

KUPONY „KOZIOLKOW”!

JUTRO BĘDZIE ZA POŹNO!

(xoy) K10839

## Posłowie wśród załogi „Alco“

We wtorek z inicjatywy Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu na Nowym Mieście, odbyło się spotkanie posłów: Wł. Szymczaka i W. Kielczewskiego z załogą „Alco”. W 5 godzinnej wymianie delegacji załogi przedstawili posłom sprawę zakładu pracy.

Odpowiadając, posłowie poinformowali załogę o tematyce pracy komisji i podkomisji sejmowych, o formach pracy posłów oraz przyjęli dużo indywidualnych próśb i życzeń. (pch)

## Julian Mikołajczak redaktorem naczelnym „Gazety Chłopskiej“

Z dniem wczorajszym objął obowiązki redaktora naczelnego „Gazety Chłopskiej”, popularnego tygodnika ZSL-owskiego dla wsi, ukazującego się w Poznaniu — mgr Julian Mikołajczak. Nowy kierownik redakcji „Gazeta Chłopska” jest znanym dziennikarzem, przez długie lata związanym z „Głosem Wielkopolskim”. Red. J. Mikołajczak prowadził następnie tygodnik satyryczny „Kaktus”.

Redaktor Mikołajczak objął swe stanowisko w oparciu o decyzję Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Nowemu „szefowi” „Gazety Chłopskiej”, a naszymu serdecznemu Koledze — życzymy pomysłowości w pracy!

# Cele i zadania WTK

## Omówienie referatu sekretarza KW PZPR — S. Olszowskiego

Przedstawiając genezę Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego Stefan Olszowski mówił szeroko o tradycjach kulturalnych Poznania, sięgając aż do złotego wieku poznańskiej kultury sprzed stu dwudziestu laty. Wówczas Poznań był promieniującym na całą Polskę centrum życia literackiego, wychodził tu ambityny, postępowy, o laickich tendencjach „Tygodnik Literacki”.

Te tradycje trzeba przypomnieć — stwierdził mówca — by uanościć sobie istotny wizerunek Wielkopolski, by ożywić sobie przedpole dla dalszego postępu, bowiem niektórzy publicyści pokazują nam wizerunek wymaginowany, mityczny, nie dający prawdziwej odskoczni dla dalszej pracy.

Dzisiaj zachodzą w całym naszym życiu społeczny, polityczny i kulturalny zmiany, które stwarzają pomyślną atmosferę do wielkich i zasadniczych przedsięwzięć. W Poznaniu w ostatnich latach wydobylimy już najistotniejsze tradycje patriotyczne i społeczne. W czasie Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego dokonany został przegląd sił i możliwości, konkretyzacja szeregu inicjatyw, zaangażowanie społeczne do aktywności kulturalnej i poszczególnych środowisk. Obecnie chodzi o dalsze, pełniejsze wykorzystanie przez szerokie rzesze społeczeństwa autentycznych wartości kulturalnych.

„Na pojęcie życia kulturalnego, jego treści, bogactwa — powiedział sekretarz Olszowski — składają się dwa zasadnicze czynniki: tworzenie wartości kulturalnych i ich społeczny odbiór — upow-

szechnianie”. W dalszym ciągu swojego referatu Stefan Olszowski przedstawił poznańskie środowisko twórcze wymieniając wyższe uczelnie, instytuty naukowe, towarzystwa naukowe, dzienniki, periodyki, agencje, rozgłośnie PR i telewizję, teatry, filharmonie, operę, chóry, stowarzyszenia twórcze. W Poznaniu pracuje ok. 600 samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki, 500 muzyków, a w tym 20 kompozytorów, ok. 300 artystów, blisko 400 architektów, ok. 40 pisarzy, ok. 200 dziennikarzy i ok. 400 aktorów, reżyserów i scenografów. Część z nich pracuje także poza Poznaniem, na terenie województwa. Czyli jest to razem ok. 2.000 ludzi, których istotnym celem jest wzbogacanie ogólnonarodowej myśli i kultury, tworzenie nowych wartości intelektualnych i kulturalnych. Szczególnie mocno podkreślił mówca rolę w tym procesie środowiska naukowego.

Z kolei mówca poddał krytyce niektóre braki naszego życia kulturalnego — jak np. brak własnej twórczości dramatycznej, niedowład poznańskiej krytyki artystycznej, niedorozwój myśli teoretycznej z zakresu muzyki, przy istnieniu dobrych placówek muzycznych. W czwartym co do wielkości w kraju środowisku plastycznym uwi-  
doczna się brak dynamizmu PWSSP. Występuje u nas zjawisko izolowania się poszczególnych środowisk, nawet tak pokrewnych jak literaci i dziennikarze.

Te i inne braki wymagają usunięcia i potrzebne są do tego pewne kroki organizacyjne, tworzenie nowych ognisk kulturalnych lub ożywienie istniejących.

Dalej sekretarz Olszowski mówił szeroko o upowszechnieniu kultury jako sprawie pierwszorzędnej wagi. W tym zagadnieniu m. in. istotne jest współtworzenie kultury przez konsumenta, akces do ruchu amatorskiego, klubu dyskusyjnego, w pełni celowe działanie kulturalne. Ponieważ — jak stwierdził mówca — w latach bieżących pięcioletni nie możemy liczyć na większe zaangażowanie w inwestycjach środków państwowych, tym silniej musimy podkreślać potrzebę zaangażowania sił i środków społecznych.

Wiele można zrobić poprzez amatorski ruch kulturalny, byle nie zawęzić jego pojęcia i form działania, jak to się niestety dzieje. Wielkopolski Festiwal Kulturalny dałby jeszcze lepsze efekty, gdyby po jego zamknięciu patronowało dalej poszczególnym inicjatywom stowarzyszenie ludzi zainteresowanych o dalsze podnoszenie poziomu naszego życia kulturalnego. Wyłoniła się więc konkretna potrzeba utworzenia Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, które powinno być „inspiratorem i koordynatorem części zjawisk kulturalnych zachodzących w Wielkopolsce”. Ma ono federować w swoich ramach wiele stowarzyszeń i organizacji, ma intensyfikować życie kulturalne, pobudzać wszelkie jego przejawy, współgospodarzyć działającymi instytucjami kulturalnymi. Szczególnie doniosła powinna być jego rola na

## Motorowcy Unii w pogoni za „lisem“

Dorocznym zwyczajem, na zakończenie sezonu Motoklub Unia organizuje „gonitwę za lisem”. Unia zaprasza na imprezę wszystkich członków, sympatyków sportu motorowego na niedzielę, godz. 10.00 do świetlicy klubowej przy ul. Grobla 30. (p)

## Spartakiada piłkarska leśników i drzewiarzy

Jednym z najżywotniejszych związków zawodowych pracujących nad popularyzacją kultury fizycznej wśród swych członków jest Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Leśników i Drzewiarzy. Liczne turnieje w szachach, tenisie stołowym, siatkówce i strzelectwie o puchary przechodzą z rąk do rąk, ciesząc się dużą popularnością wśród członków.

Do najciekawszych i najpopularniejszych rozgrywek należą spartakiady wojewódzkie spartakiady w piłce nożnej o puchary przechodni Zw. Zawodowego Leśników i Drzewiarzy. W tym roku spartakiada piłkarska odbędzie się w Swarzędzu, w niedzielę 4 bm. Początek imprezy o godz. 10. Organizatorem rozgrywek Zarząd związku jest miejscowa Unia. (d)

## Zwycięstwo bokserów ZSRR

W Wembley odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie ZSRR — Anglia. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem bokserów radzieckich 16:4. Punkty dla zespołu angielskiego zdobyli w walce lekkiej Whelan, który punktował Nikonorowa, który wadze piórkowej Wilkins, który pokonał Safronowa. Rewanżowe spotkanie odbędzie się 5 bm. (PAP)



• Lucznicy KS Warta Poznań, wraz z LPZ Trzebież awansowali do I ligi, którą opuściły zespoły DKDA Gzierz i Startu Gdynia. W turnieju o Puchar Konfederacji zwyciężyła Resovia: Warta — Resovia 5:0, Budowlani — Resovia — siódme, a Lech Poznań — dziesiąte.

• Mecz bokserski Wrocław — Warszawa odbędzie się w najbliższą niedzielę w Hali Ludowej Wrocławia.

# Chybione przepowiednie

## Październik 1917 - 1962

Nieznajomość Europy wschodniej była zawsze na Zachodzie zdumiewająca. Nie zadawano tam sobie trudu ani zgłębienia historii krajów Europy wschodniej, ich ekonomiki, literatury, ani zapoznania się z geografiami. Pamiętam, jak to na konferencji pokojowej w Wersalu po II wojnie światowej — Lloyd George, premier Wielkiej Brytanii, gdy omawiano granice Polski, nie umiał odróżnić naszej Galicji od prowincji hiszpańskiej o podobnej nazwie. Hitler, ponosząc klęski, tłumaczył się niedostatkiem informacji o potencjalnych możliwościach Związku Radzieckiego. Za nieznajomość Rosji Napoleon zapłacił klęską w 1812 roku.

Nie docenił również Zachód rewolucji w 1917 roku, bo nie miał ani ogromu nędzy chłopów rosyjskiego, pragnącego ziemi, ani sily zaciśniętej pięści robotnika, wyszkiwanego przez fabrykantów. Wreszcie nie zdawał sobie sprawy z możliwości gospodarczych Rosji. Dziś, gdy przeglądamy zebrane aktywnie przez Instytut Marksizmu-Leninizmu w Moskwie głosy prasy zachodniej i wypowiedzi mężów stanu na Zachodzie o Rewolucji Październikowej, ogarnia nas zdumienie. Nie wiadomo co bardziej podziwiać czy krótkowzroczność tych ludzi, ich naiwność, czy celowe wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Przytoczymy nieco faktów.

W kilka dni po zwycięstwie Rewolucji pismo francuskie „Matin” z dnia 12. XI. 1917 r., organ ówczesnego rządu, donosi: „Likwidacja bolszewików jest kwestią kilku dni, a może nawet godzin”. Londyński „Times” uważany za najpoważniejszy organ twierdził w numerze z dnia 19. XI. 1917 r., iż „w Rosji nie utrzyma się władza robotników i towarzyszy, bo u nich brak umiejętności rządzenia państwem”.

Ambasador USA, w Rosji D. Francis, dnia 7. XII. 1917 roku telegrafował do Waszyngtonu: „Uważam za niemożliwe, aby rząd radziecki mógł się czas dłuższy utrzymać”. Londyński organ konserwatystów „Daily Telegraph” w numerze z dnia 5. I. 1918 r. donosi: „Rząd radziecki może przestać istnieć w każdej chwili i żaden zdrowo myślący człowiek nie będzie dowodził, że przetrwa miesiąc”. Wśród pism amerykańskich bił rekord „New York Times”, który w czasie od 1918—1920 roku 91 razy informował o „upadku rządu radzieckiego”.

Znany nam z antykomunistycznej działalności zmarły niedawno John Forster Dulles dzielił już wówczas „skórę na niedźwiedziu”. Pisał: „Stany Zjednoczone stoją wobec ważnego zadania, jak postąpić z Rosją, z jej 170 milionową ludnością i nieograniczonymi zasobami żywnościami, opatoczymi i bogactwami naturalnymi”. Wspomniany już Lloyd George w parlamencie angielskim twierdził: „Oni (bolszewicy) nie mogą uruchomić fabryk, bo nie wiedzą, jak się z nimi obchodzić” (sic!).

A jak przyjęto w zachodniej prasie pierwszy radziecki plan gospodarczy? „New York Times” pisał: „Ten plan nie jest w rzeczywistości planem, jest to spekulacja”. Inne pisma zachodnie nazywały 5-letni plan „naiwną encyklopedią nieokreślonej fantazji”, „rosyjską chimera, powstającą z dymu komina fabrycznego. Czym stała się pierwsza 5-lata, wie obecnie każdy nieuprzedzony człowiek.

Lecz nie tylko 5-latkę przyjęto z niedowierzaniem w państwach kapitalistycznych. Gdy Hitler napadł na Związek Radziecki politycy zachodni po ćwierć wieku istnienia tego państwa, nie zmienili swej nieufności do Związku Radzieckiego. George Marshall, który w czasie wojny stał na czele generalnego amerykańskiego sztabu, w lipcu 1941 r. mówił: „Wojska hitlerowskie bez przeszkody wejdą w głąb Związku Radzieckiego jak wchodzi nóż w kawałek masła. W 6 tygodni wszystko będzie skończone”. A ówczesny minister wojny USA Henry Stimson, po konferencji ze sztabem generalnym zaraportował prezydentowi: „1) Działania Niemiec są niemal zeszaniem bożym, 2) dla zadania klęski Związkowi Radzieckiemu Niemcy zajęci będą najmnijmniej miesiąca, a być może nieco dłużej”. Na tie tych wypowiedzi zrozumiałe jest znane odwiekanie terminu utworzenia drugiego frontu w Europie.

Gdy te przepowiednie nie spełniły się i wojska radzieckie stanęły w Berlinie, zaczęto pisać, że: „Rosjanie nie przeżyją swojego zwycięstwa („New York Times”), że „Rosji grozi bezrobocie 10 milionów” itd.

Przytoczyliśmy te głosy, aby wykazać, jak historia zdradzała siebie z tych przepowiedni.

HENRYK BARAŃSKI

## Z ławki szkolnej - za katedrę...

# Nauczycielskie znaki zapytania

Przyjechali do stolicy z najodleglejszych za kamarków kraju. Przed rokiem zostali nauczycielami. Teraz przy byli tu, by w gronie starszych kolegów — działaczy związkowych podzielić się nowo nabytymi doświadczeniami, otrzymać odpowiedź na pytania, pomówić o trudnościach, wylać żale. Opowiadają cicho i z zażenowaniem. Nie chcą się uskarżać, widzą jednak, że wielu z nich trapią kłopoty. One rzutują na wyniki niedawno rozpoczętej pracy.

## Wymuszona rezygnacja

Zofia S. zdecydowała się pojechać do odległej, zabitej deskami wsi. W szkole „dostała” pierwszą klasę. Radziła sobie z maluchami nie przyzwyczajonymi do dyscypliny szkolnej. Dobrze ułożyły się stosunki ze starszymi koleżankami i kierowniczką, która zaopiekowała się „nową”. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie mieszkanie. GRN przydzieliła nauczycielce kąt w jednej izbie z małżeństwem i trojgiem dzieci. Dziewczyna nie tylko nie może tutaj popracować, poczytać, ale nawet umyć się i wyspać. Z żalem myśli o zmianie szkoły, którą pokochała.

Barbara Z. otrzymała posadę w mieście.

Zanim jednak inspektor wyraził zgodę na przyjęcie młodej nauczycielki, musiała napisać oświadczenie, że nie będzie starać się o mieszkanie. Dotrzymała tego zobowiązania, ulokowała się w pokoju sublokatorskim, wynajętym za 700 zł miesięcznie. Barbara zarabia 1.000 zł i nie otrzymuje żadnej pomocy. Przez rok odmałwiała sobie wszystkiego, brała zastępstwa i godziny nadliczbowe. Teraz chce wyjechać.

## Na młode barki

Marek K. trafił do szkoły w nowym osiedlu przemysłowym.

Dostał ładną kawalerkę i najtrudniejszą klasę, której nie chciał prowadzić żaden z doświadczonych nauczycieli. „Młody — mówił starsi koledzy — masz siłę, to sobie poradzisz”. Uczniowie byli niesforni. Chodzili na wagary, nie chcieli się uczyć. Młody nauczyciel radził się kogo tylko mógł, pisał do Warszawy do doświadczonych pedagogów, dużo czytał. Udało mu się utemperować wychowanków. Ma jednak obawy, że jego zmagania z niesforną klasą wpłynęły na obniżenie poziomu nauczania, na słabsze przygotowanie lekcji. Na jedno i drugie nie starczyło czasu i umiejętności. Przecież to pierwsze kroki.

Janina K. uczy w małym miasteczku, gdzie wszyscy o sobie wszystko wiedzą.

Ponieważ nie chodzi do kościoła wkrótce dzieci za nią wołały:

„bezbożnica”. Otoczyła ją znoma milczenia i wrogości. Janka się nie zlekka. Organizowała występy przedstawienia. Wymarła dotychczas świetlica coraz częściej zapalała się mieszkaniami miasteczka. Energia młodej nauczycielki podziałała na ospałe miejscowe koło ZMS. Powstał klub i kawiarnia. Zwycięstwo? A jednak pewnego wieczoru, po ślubie zawartym w urzędzie stanu cywilnego z miejscowym działaczem w mieszkaniu młodych małżonków wybito szybę. Czy wyjął z miasteczka? „Ależ skądże — odpowiada niezrażona. — Teraz będzie łatwiej. Nie jestem sama”.

Co roku samodzielną pracę rozpoczyna kilkanaście tysięcy młodych nauczycieli. Decydująca większość z nich gna zaprzysiężone środowisko, rzuca dom, rodzinę. Wpada w obce otoczenie i nieraz w kłopoty. Najwięcej trudno ści sprawia znalezienie mieszkania.

We wsiach i w osiedlach, w których żyje do 2 tys. mieszkańców — obowiązek ulokowania nauczyciela ciąży na miejscowych władzach. Różnie się z tego wywiązują GRN. Często jest to schudny pokój, innym razem strych, piwnica, czy kąt wspólny z obcymi ludźmi. W miasteczkach i dużych miastach są tylko ogólne zalecenia dla władz, by przy szkołach budować mieszkania, by się starać...

## Na głębokie wody?

Wszystko wówczas zależy od gospodarzy terenu. Np. w woj. katowickim rady naro-

dowe wzięły tę sprawę na siebie. Z każdej porcji nowych mieszkań zawsze kilka dostają nauczyciele.

W Gdańsku, w powiecie Nowy Dwór, przygotowano mieszkania dla wszystkich nauczycieli, remontując zniszczone budynki. Niekiedy rady zakładowe, wznosząc domy dla własnych pracowników, 1—2 mieszkania od dają nauczycielom.

Tak się składa, że większość absolwentów studiów pedagogicznych trafia do szkół niższej zorganizowanych, w których pracuje niewielu nauczycieli. A przecież młodzi powinni chyba zdobywać doświadczenia w najlepszych szkołach, stawiać pierwsze kroki pod kierunkiem starych, dobrych nauczycieli. Przygotowani praktycznie przez doświadczonych kolegów, później lepiej by sobie radzili na bardziej samodzielnej placówce.

Czy zapał nie przerodzi się w gorycz i zniechęcenie? Zależy to od otoczenia początkujących nauczycieli. Troška, serdeczność i życzliwość kierownika szkoły, kolegów, rodziców, miejscowych władz — działaczy może mieć decydujące znaczenie.

Nie wszyscy dzisiaj chcą być siłaczkami i być nimi nie muszą...

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

## Dzieła Van Gogha tylko w Warszawie

Jedną z największych rewelacji wystawienniczych od czasu powstania Muzeum Narodowego, ekspozycja stu oryginalnych dzieł Vincenta Van Gogha wzbudziła ogromne zainteresowanie znawców i amatorów malarstwa z całego kraju. Czy nie można by, po zakończeniu ekspozycji w Warszawie, przewieźć wystawy do paru innych wielkich ośrodków kulturalnych kraju?

Zapytaliśmy o to mgr. Mięczyśława Ptasnika, dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Okazuje się, że Holendrzy zgodzili się tylko na jedną ekspozycję w Warszawie.

Informacja dyrektora Zarządu Muzeów niweczy nadzieje na obejrzenie rysunków i plócién Mistrza Vincenta przez dziesiątki tysięcy mieszkańców naszych miast wojewódzkich. Nie jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby osoby, których twórczość, zawód lub kierunek studiów tego wymagają, przyjechali do Warszawy i spędzili przynajmniej kilka godzin w siedmiu salach van-goghowskich Muzeum Narodowego. Były to chyba najlepszy sposób wykorzystania funduszy, przeznaczonych na akcję kulturalno-oświatową w środowiskach twórczych, w zakładach pracy, a przede wszystkim wśród studentów akademii i szkół plastycznych oraz wydziałów historii sztuki na uniwersytetach. (API)

# Wszystko o soborach

Przedni sobór — zwany pierwszym watykańskim — przesłał obrady przed 92 laty, gdy na ulice Rzymu weszli żołnierze Garibaldi. 18 lipca 1870 r. Pius IX uznany został przez sobór za pierwszego, nieomylonego w sprawach wiary, papieża, choć przed ostatecznym głosowaniem 76 biskupów wyjechało z Rzymu na znak protestu, a biskup Paryża pisał: „Trudno stwierdzić, żeby sobór zachował pozory własności”. Sobór Trydencki obradujący prawie 18 lat (1545—1563) ustalił szereg formuł dogmatycznych. Na poprzedzającym go soborze w Konstancji (1414—1418) skazano na stos Jana Husa i rozprawiono się z „antypapieżem” Janem XXIII. Na marginesie — „antypapież” ten do 1902 r. znajdował się na liście papieży oficjalnie wybranych. Obecny papież (Kardynał Roncalli), przybrał jego imię — Jana XXIII.

Jak widać, każdy kolejny sobór ma odrębną i ciekawą historię. Niektóre sobory zajmowały się przede wszystkim rozrywkami politycznymi (papieżstwo a cesarstwo, potępienie Magna Charta Libertatum), niektóre czyniły próby zjednoczenia kościołów, jeszcze inne koncentrowały się głównie na sprawach czystości wiary, akcentując w jej obronie tortury i karę śmierci (dekret Innocentego IV).

Jakie uprawnienia przysługują soborowi, jakie obwarowują go przepisy prawa kanonicznego?

„Nie ma prawdziwego soboru powszechnego. Jeżeli nie został zwołany przez papieża” (bywały sobory zwoływane przez cesarzy) „Sobór powszechny ma w Kościele najwyższą władzę” — powiada kanon 228 § 2. Lecz dalej czytamy: „Od postanowień papieża nie ma apelacji do soboru”.

Czy można porównać sobór, choćby w pewnym sensie z parlamentem? — Takie pytanie zadali przed paroma laty dziennikarze na jednej z konferencji prasowych. Kardynał Tardini odpowiedział wówczas, że są poważne różnice, gdyż „biskupi nie są przedstawicielami ludu... lecz władzę otrzymali tylko od Boga, za pośrednictwem papieża, który ich mianuje według własnej woli”.

Prasa codzienna i tygodniki poświęcają sporo miejsca obradom II Soboru Watykańskiego. Aby móc nie tylko śledzić, lecz głębiej zrozumieć istotę tego poważnego wydarzenia, radzimy sięgnąć po niewielką książeczkę J. Wierusza Kowalskiego „Sobór powszechny Jana XXIII” (str. 131, cena 5 złotych, Wyd. „Książka i Wiedza”). To, co w niej znajdujemy, ułatwia orientację w labiryncie zagadnień soborowych. Autor — oprócz bogatego materiału historycznego — zapoznał czytelnika z pracami przygotowawczymi, poprzedzającymi sobór. W sposób przystępny próbuje nas zorientować, jakie rysują się kierunki, jakie problemy znajdują się na porządku obrad. Przytacza także głosy przedsoborowej dyskusji, m. in. cytując fragmenty książki profesora dogmatyki w Tybindzie, Hansa Künga, który przypomina, że „Sobór zbiera się w epoce, w której w grę wchodzi już nie tylko Ziemia, ale Księżyc i wszechświat”.

I. SOL.

Wojna wyladowała swój impet na pobliskiej Pile. Przez Trzciankę front przewalił się nie drugocząc schłodnego, po tym ocaleniu zawarta była szan- Trzcianka została stolicą powiatu pilskiego, obejmującego ten skrawek ziem odzyskanych, który włas- zono w skład województwa poznańskiego.

Mam przed sobą jeszcze wydaną przez Niemców w 1926 r. książkę adresową zawierającą spis mieszkańców Trzcianki. Co parę linijek między różnymi Drangerami i Grunne- zmi, spotyka się tu polskie nazwiska. Wprowadzając mnie w tajniki przeszłości Trzcianki kierownik miejscowego muzeum — Wiktor Stachowiak potrafił zresztą z pamięci wymienić dziesiątki nazwisk Polaków, którzy wraz ze swoim miastem ro- znowym doczekali się w 1945 r. wyzwolenia. A przecież Trzcianka została zagarnięta przez Prusy w czasie pierwszego rozbioru Polski.

## Niezwykła droga

W Trzciannie zjawiał się już po 27 stycznia 1945 roku. W tym to bowiem miasto zostało wyzwolone. Jeszcze trwały pożary, jeszcze i ówdeń strzelano.

Wiktor Stachowiak ma talent gawędziarski i poczucie humoru. Pod- arwia więc autoironia opowieść o tym, jak wynajdywał i chronił przed zniszczeniem bezcenne materiały, do- wody polskości Ziemi Trzcianieckiej.

# ENTUZJAŚCI

## W nadnoteckim powiecie

Dziś stanowią one własność założonego kierowanego przez Stachowiaka muzeum... Stachowiak jest zresztą autorem obszernej, miejscami pąsjonującej pełnej nieznanych szczegółów historii północnej części Ziemi Lubuskiej.

Ręczę, że niewiele też zmienić by musiał zawodowy historyk piszący na te tematy, gdyby zajrzał do pracy szperacza z Trzcianki.

Kiedy obserwuję krzątającego się po muzeum 70-letniego entuzjastę, który wyciąga wciąż nowe dokumenty, chce bowiem, żebym wyjechał stąd z jak najpełniejszą wiedzą o przeszłości miasta — uświadamiam sobie, jak mocno postać Wiktora Stachowiaka jest związana z tym, co się po wojnie w Trzciannie dokonało. Nazywano go kiedyś, w trudnych dla miejscowej ludności latach, „opiekunem autochtonów”. Gdy trzeba było wykićcać się z władzą, napisać poprawne podanie — on pierwszy przychodził z pomocą...

Trudno prześledzić całą niezwykłą drogę, która doprowadziła Stachowiaka do owego, małego muzeum — ostatniej pasji i treści jego życia...

Rozpisałem się o nim nie bez przyczyny. Inni entuzjaści z Trzcianki są młodszy nie zbraknie więc w przy-

szłości czasu by oddać cześć i ich zasięgom.

## Szanse stanowią ludzie

Tak największą szansą małego, dynamicznego miasta były i są jego ludzie.

Przez parę lat przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej był Marian Mianowski. Rodowity poznan- niak — przed wojną inspektor samorządowy w Obornikach Wielkopolskich. Kiedyś mieszkańcy Obornik przysłali po niego specjalną delegację, żeby zaproponować mu... stanowisko przewodniczącego Prezydium PRN. Odmówił, pozostał w Trzciannie. Dziś jest dyrektorem Trzcianieckich Zakładów Przemysłu Tętnowego i przewodniczącym Zarządu Powiatowego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Jako jeden z pierwszych w kraju, otrzymał, nadaną mu przez Radę Naczelną TRZZ, honorową odznakę członka tej organizacji...

Patriotami Trzcianki są obecni przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Dziedzic i I sekretarz KP PZPR Czesław Preis. Każda rozmowa z nimi natychmiast schodzi na temat dalszych możliwości rozwoju miasta i powiatu, możli-

wości związanych z wykorzystaniem miejscowych bogactw naturalnych...

## Lęg = łaki

W tym stwierdzeniu nie ma prze- sady. Ot, chociażby odkryty ostatnio węgiel brunatny zalegający tereny Nowej Wsi i Runowa. Na razie w centrum uwagi kraju znajdują się nowo odkryte pokłady w okolicy Bełchatowa w woj. łódzkim i Ścinawy na Dolnym Śląsku. Ale normalnym biegiem rzeczy kolej musi przyjąć kiedyś i na Trzciankę. Powiat dysponuje zresztą jeszcze innym, dotąd w pełni nie wykorzystanym bogactwem. Oto dokument wydany w 1751 r. przez komisarza zarządzającego tutejszymi majątkami należącymi do ojca ostatniego króla Polski — Stanisława Poniatowskiego.

„Ponieważ dworski interes wymaga, by olbrzymie zarośla w łęgu przynoteckim, znajdujące się, zostały usunięte i przysposobione na łaki używalne, gdyż inaczej do niczego się nie nadają, jak chybą, jako schronisko dla wilków i niedźwiedzi, które bardzo się rozmnażają i zagrażają ludziom, bydłu i owcom, dlatego zezwalam...”

Nic dodać, nic zmniejszyć. Chyba słowa „interes dworski” na „interes społeczny”. Owszem, nieaktualna jest ponadto wzmianka o wilkach i niedźwiedziach. Rzeczywiście, dziś drażniłki nie dybą tu na bydło. Jednak, jeśli tak rzecz można, meritum sprawy pozostało aktualne. Cho- dzi obecnie bowiem właśnie o to, aby łęg przynotecki został

przekształcony na łaki używalne.

Siano z nadnoteckich łąk odznacza się szczególnym bogactwem białka. Kiedyś było ono o 50 proc. droższe od siana w innych rejonach. Przy ogólnym niedoborze pasz — sprawa pełnego zagospodarowania łąk nadnoteckich urasta do rangi pierwszoplanowego zadania gospodarczego.

To zadanie przerasta, rzecz jasna, siły jednego, czy dwóch powiatów. Zresztą granice powiatów zostały w przeszłości wytyczone tu dość beztrosko. Wystarczy powiedzieć, że powiat trzcianiecki ma długość 65 km — a szerokość jego wynosi w niektórych miejscach aż... 5 km. Nie dziwnego — mówią trzcianieccy działacze, że w pojedynkę nikt tu nie nie działa. Trzeba, zabierając się do pełnego zagospodarowania nadnoteckich łąk, zapomnieć po trochu o granicach powiatów, a nawet województw.

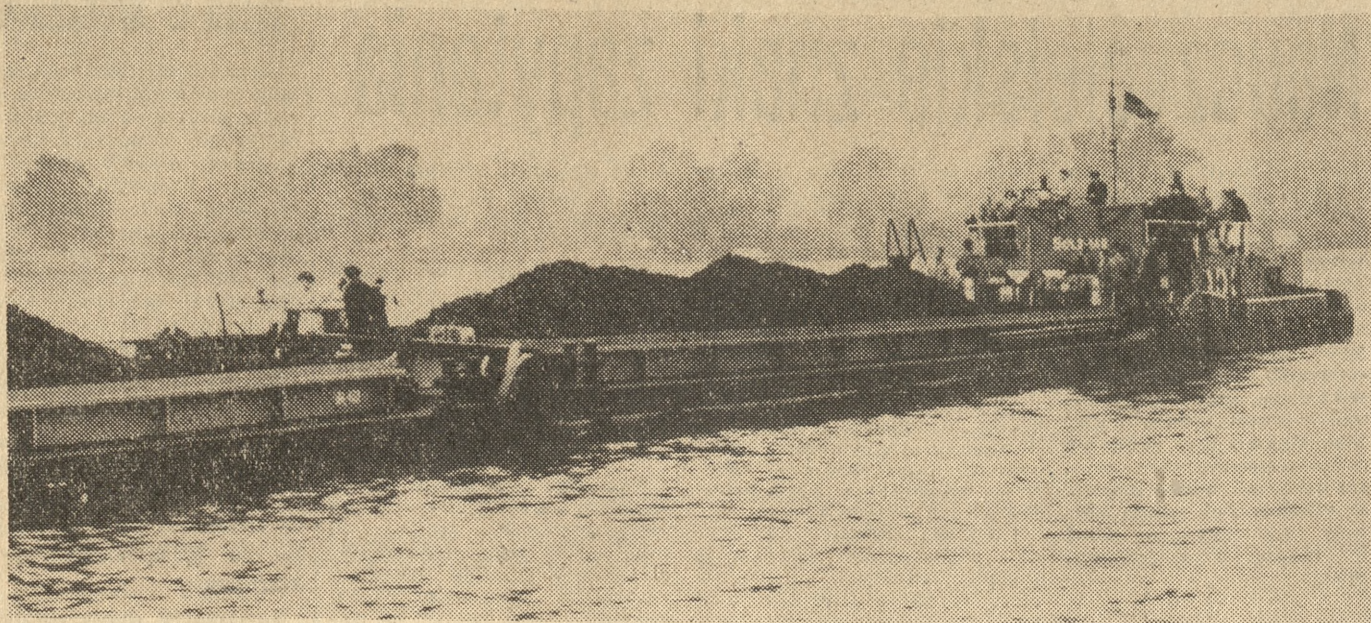
## Na styku województw

Nad Notecią stykają się trzy województwa: bydgoskie, koszalińskie i poznańskie. Tak więc, wzorem powstałego na południu kraju, trójkąta Kępno — Kluczbork — Wieruszów — powstać ma nad Notecią nowy precedens wspólnego podejmowania przedsięwzięć do siebie w sposób naturalny ośrodki — wspólnych zadań gospodarczych.

Zresztą entuzjastów spraw rozwoju Trzcianki nie trzeba do tego rodzaju współpracy przekonywać. W postawie ich nie ma bowiem nic z partykularza.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

## Pchacz zamiast ciągników



Niemiecka Republika Demokratyczna wiele uwagi przykłada do transportu wodnego. Powstają nowe kanały transportowe, modernizuje się już istniejące. Ostatnio na kanale łączącym Berlin z Koenigsusterhausen wprowadzono do eksploatacji pchacz dla barek z węglem. Przemysł NRD rozpocznie w roku przyszłym seryjną produkcję pchaczy o małym zanurzeniu i dużej sile. Na zdjęciu: pierwsze barki z pchaczem na jednym z kanałów berlińskich.

Fot. — CAF

### Mówi delegat HCP

## Z czym jedziemy na V Kongres ZZ

Zalozę Zakładów H. Cegielski reprezentować będzie na V Kongresie Związków Zawodowych sekretarz Rady Przedsiębiorstwa w HCP, członek Prezydium CRZZ — Zygmunt Nowak.

— Jak Pan ocenia dotychczasową przedkongresową dyskusję w HCP?

— Kongres wzbudził wśród pracowników duże zainteresowanie, o czym świadczy choćby to, że zobowiązali mnie do przedłożenia na nim wielu wniosków.

— Jakich spraw te wnioski dotyczą?

— Przede wszystkim kodyfikacji prawa pracy, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, oraz emerytur. Wielu robotników chciałoby pracować jeszcze dłużej, gdyż czują się wówczas bardziej społeczeństwu potrzebni i uważa, że dzieje im się krzywda, jeżeli przechodzą na emeryturę zaraz po 65 roku życia.

W przeciwnieństwie do tego pracownicy mają jednakowy pogląd na pracę rencistów w ramach pół etatów i twierdzą, że wynagrodzenie za nią powinno być inaczej ustalone. Niejeden zarabiał przecież przed przejściem na emeryturę 1700, 2000 lub więcej złotych, jest cenionym fachowcem, a więc dla niego ma otrzymać za pół etatu najwyżej 500 zł? Oczywiście, sytuacja państwa nie jest łatwa, ale może w takim razie odpowiednio zmniejszyć ilość godzin pracy?

Inne uwagi pracowników dotyczą prawa do nauki. Każdy kto przebywał w Związku Radzieckim orientuje się, że uczący się korzystają tam z wielu ulg, o jakich nam się nie śniło, toteż pragnę również zgłosić pewne postulaty w tej sprawie.

Rozmawiał:

B. L.

## Regionalne pamiątki Ziemi Lubuskiej

Lubuskie Towarzystwo Kultury postanowiło zorganizować w kilku miejscowościach izby pamiątek regionalnych. Będą to izby w zabytkowych chatkach, w których pomieści się wszystkie pamiątki dotyczące danego regionu, a więc dokumenty, fotografie, wyroby ludowe itp. Na razie pierwsze dwie takie izby powstają w Dąbrowie Wielkopolskiej i w Babimście. Z biegiem czasu mają być one przekształcone w miejscowe muzea regionalne. (API)

# PRZESŁANKI ROZWODU

## O projekcie kodeksu rodzinnego

Kwestia, w jakich sytuacjach powinien być orzeczony rozwód, zajęła w dotychczasowej dyskusji prasowej i radiowej nad projektem kodeksu rodzinnego i opiekuńczego najwięcej bodaj miejsca i wywołała najgłośniejszą polemikę. Byli tacy, którzy gromili projekt twierdząc, że wprowadza dalsze utrudnienie rozwodów, byli inni, którzy uważali, że tak właśnie trzeba. W rzeczywistości projekt kodeksu wcale nie utrudnia uzyskania rozwodu, a raczej odwrotnie — przez pewne uelastycznienie przepisów pozwala sądowni orzec rozwód w niektórych sytuacjach, w których według obecnego prawa orzeczenie rozwodu nie było możliwe.

Według obecnego prawa podstawową przesłankę orzeczenia rozwodu stanowi zupełny i trwały rozkład pożycia małżonków powstały z ważnych powodów. Według projektu podstawą rozwodu jest również trwały i zupełny rozkład pożycia. Projekt jednak pomija przesłankę ważnych powodów rozkładu. Kryterium „ważnych powodów” powodowało w dotychczasowym orzecznictwie sądowym sporo kłopotów.

Cóż bowiem jest ważnym, a co nieważnym powodem rozkładu pożycia? Jeżeli np. małżonkowie pokłócili się o to, czy żona ma chodzić w zielonej czy niebieskiej sukience, to zapewne nie jest to ważny powód rozkładu. No tak, ale jeśli z tej dziwnej przyczyny nastąpił jednak zupełny i trwały rozkład pożycia i małżonkowie żądają rozwodu? Odmówić rozwodu? Taka właśnie powinna być dziś decyzja sądu, bo rozkład małżeństwa nie nastąpił z „ważnych powodów”.

Ale decyzja taka nie miałaby sensu o ile rozkład pożycia rzeczywiście jest trwały i zupełny. Zresztą w ślad za sporem o kolor sukienki poszło to, że małżonkowie zerwali pożycie, jedno z nich się wyprowadziło i nawiązało stosunek z osobą trzecią. W końcu jest więc jakiś ważny powód, choć zaczęło się od sukienki. Autorzy projektu doszli do słusznego chyba wniosku, że ponieważ nikt nie potrafi przewidzieć co w danym małżeństwie może stanowić „ważny powód” rozkładu (natura ludzka jest na to zbyt skomplikowana) i że fakt, iż pożycie uległo zupełnemu i trwałemu rozkładowi, sam przez się dowodzi, że jakiś ważny powód tego stanu rzeczy istnieć musiał — nie trzeba uzależniać orzeczenia rozwodu od wykazania, że trwały i zupełny rozkład powstał z „ważnych powodów”.

### Bardziej elastycznie

Projekt utrzymuje dotychczasowy stan prawny zakazując udzielenia rozwodu, mimo istnienia zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, gdyby skutek orzeczenia rozwodu miało uciec do dobro wspólnych małoletnich dzieci. Przepis ten nie wydaje się potrzebny. Chodzi tu o sytuację, gdy na interesy dzieci ujemnie wpłynie rozwód rodziców, nie zaś rozkład ich pożycia.

Tymczasem regułą jest, że dzieciom szkodzi nie to, że się rozwodzą, a fakt, że rodzice zerwali pożycie, bądź że żyją ze sobą źle. Gdy rodzice już się faktycznie rozeszli, samo orzeczenie rozwodu nie już najczęściej dzieciom szkodzić nie może. Raczej odwrotnie. Wyjaśnienie sytuacji między rodzicami i likwidacja okazji do

ciągłych awantur może los dzieci uczynić znośniejszym. Ponieważ projekt wprowadza ogólniejszy przepis, zakazujący rozwodu „jeżeli i z innych względów (poza szkodliwość dla dzieci) orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego”, można by zrezygnować z pozabawionego w rzeczywistości praktycznego znaczenia zakazu związanego z rzekomym dobrem dzieci. Jakies wyjątkowe przypadki mieszczą się z powodzeniem w ogólnym zakazie naruszenia przez orzeczenie rozwodu zasad współżycia społecznego.

Zasada, że rozwód nie może być orzeczony na żądanie małżonka wyłącznie winnego, chyba, że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód — została bez zmian utrzymana. Dotychczasowe prawo przewiduje, że mimo braku zgody małżonka niewinnego, rozwód może być w wyjątkowych przypadkach orzeczony, jeżeli małżonkowie pozostają w długotrwałym rozłączeniu (Sąd Najwyższy ustalił w wytycznych, że oznacza to rozłączenie co najmniej 5-letnie), a za orzeczeniem rozwodu przemawia interes społeczny. Projekt zezwala na orzeczenie rozwodu bez zgody niewinnego, jeżeli odmowa tej zgody jest „w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego”. Nowy przepis jest więc o wiele bardziej elastyczny i pozwala sądom na znacznie swobodniejsze decydowanie, czy w danym wypadku orzec rozwód wbrew sprzeciwom tego z małżonków któremu winy nie można zarzucić. Zmianę trzeba uznać za słuszną. W dziedzinie bowiem tak skomplikowanej i różnicowanej, jak społeczna słusność rozwiązania małżeństwa wbrew woli jednej ze stron, wszelkie sztywne schematy i przepisy zawadzą. Lepiej zaufać mądrości i doświadczeniu życiowemu sędziów i pozostawić im szeroką swobodę rozstrzygania.

Jak dotychczas sąd orzekający rozwód ma w zasadzie obowiązek wypowiedzieć się w wyroku, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia (tylko małżonek, tylko żona, oboje, względnie żadne z nich). Może to mieć skutki w zakresie alimentacji po rozwodzie oraz sposobu podziału majątku wspólnego. Jeżeli jednak małżonkowie oboje zgodnie tego żądają, sąd nie wydaje orzeczenia o winie.

### Nie hodujmy fikcji

W projekcie był przepis pozwalający orzec rozwód na zgodne żądanie bezdietnych małżonków których związek trwa już przynajmniej od 5 lat, bez badania

przez sąd czy rozkład pożycia małżonków jest zupełny i trwały. Przepis ten skreślono. Sądzę, że uczyniono niesłusznie.

Projektodawcy wychodzili z założenia, że jeżeli dwoje ludzi po 5 latach trwania małżeństwa zgodnie dochodzi do wniosku, że nie mogą nadal kontynuować małżeństwa, a przy tym z małżeństwa tego nie ma dzieci, to nie ma po co zmuszać ich do odsłaniania przed sądem intymnych i przykrych nieraz okoliczności nieudanego pożycia, by sprawdzić czy rzeczywiście rozkład ich pożycia stał się zupełny i trwały. Wysuwany przeciwko temu przepisowi argument, że czyni on z sądu organ jedynie rejestrujący oświadczenie małżonków i zmusza sąd do wydania wyroku zgodnie z ich wolą, nie jest przekonujący. Sąd musi przecież zbadać, czy zachodzą przewidziane przepisem przesłanki, a co ważniejsze, stwierdzić czy zgoda obojga małżonków na rozwód jest poważna, przemysłana i rzeczywiście dobrowolna.

Nie można się też zgodzić z twierdzeniem, że projektowany przepis godzi w powagę instytucji małżeństwa. Toż i obecnie sądy w praktyce nie odmawiają rozwodu, jeżeli oboje małżonkowie zgodnie o rozwód proszą. Tyle tylko, ponieważ obecnie sąd musi zbadać, czy rozkład jest zupełny i trwały, to żądający rozwodu muszą opowiedzieć przed sądem mniej lub więcej prawdziwe historyjki mające świadczyć o rozkładzie pożycia, a sąd i tak musi uwierzyć, bo nie widzi przecież sensu w odmawianiu rozwodu ludziom, którzy sobie zgodnie rozwodu życzą i czynią to po dojrzałym namyśle. Nie hodujmy więc fikcji i przywróćmy skreślony przepis. Życie jest i tak silniejsze od sztucznych koncepcji.

KAZIMIERZ JANICKI

# Wielkie porządki w przemyśle zabawkarskim

R un na wszelkiego rodzaju podarki „pod choinkę” zacznie się już niedługo. W ciągu IV kwartału sprzedaje się zazwyczaj 3/4 całorocznej produkcji przemysłu zabawkarskiego. W tym okresie więc najwyraźniej uwi doczniają się wszystkie „winnien” i „ma” tej branży. Co można zapisać na koncie osiągnięć przemysłu zabawkarskiego w ciągu ostatniego roku?

Producenci (wytwarzaniem zabawek zajmuje się około 200 przedsiębiorstw przemysłu kłusowego, terenowego, spółdzielczego, rzemieślniczego, indywidualnego) postarali się o pewne uatrakcyjnienie rynku. Głównie w dziale gier i zabawek z tworzyw sztucznych oraz gumy. Nie są to rewelacje odznaczające się szczególną pomysłowością, czy precyzyjnym wykończeniem, ale w porównaniu z rokiem ubiegłym postęp jest tu widoczny. Na półkach zaczęły się też pojawiać zabawki mechaniczne.

Chociaż wartość produkcji zabawkarskiej sięga już rocznie prawie 700 milionów złotych, nie wyczerpuje ona ani aktualnych możliwości produkcyjnych wytwórców, ani zapotrzebowania rynku. Gdzie więc leży przyczyna niechęci producentów do wytwarzania zabawek i jakie są perspektywy na poprawę sytuacji?

Olbrzymia większość zakładów produkuje zabawki marginesowo. Zakłady nie dysponują atrakcyjnymi, ładnymi, wzorami, a jeśli je nawet zdołają, ze względu na złe przystosowanie maszyn, czy brak surowców mają minimalne szanse wprowadzenia do produkcji nowych modeli. Także kadra fachowców przedstawia się bardzo skromnie.

Duże rozproszenie organizacyjne (produkcja zarządza o-

biecnie 25 krajowych i zagranicznych związków spółdzielczych, 5 zjednoczeń przemysłu kłusowego, 10 przemysłu terenowego, Związek Izby Rzemieślniczych, Związek Prywatnego Przemysłu i władze innych organizacji także nie wpływa dodat-

Jeśli dodać, że dotychczas nie było żadnej koordynacji nie tylko między zakładami, ale i pionami organizacyjnymi, że brak jest jakiegokolwiek wzorcowi — trudno mówić o jakiegokolwiek specjalizacji, czy też o urozmaiceniu produkcji.

Sytuacja wymaga gruntownej zmiany. Przemysł zabawkarski przebudowywany dzie niemal od podstaw. Spowodowała to z jednej strony wami tymi zaczyna kierować ogólnobranżowa Komisja Przemysłu Zabawkarskiego, sprowadzająca rolę zjednoczenia i łączącego w tej branży. Powinno już specjalne podkomitę, które zajmą się szczegółową opracowywaniem perspektywicznego planu rozwoju przemysłu do roku 1970, opracowaniem programu koncepcji i specjalizacji produkcji zabawkarskiej w drobnej twórczości, metodami ujęcia licencji norm pracy i usług surowców oraz innymi zagadnieniami wchodzącymi w zakres spraw organizacyjnych, technicznych i obrotu towarowego.

Przewidziany jest także dział zadań między innymi, rozpracowanie zagadnień związanych z wprowadzeniem do produkcji zabawek nowych surowców i materiałów. Dla zapewnienia odpowiedniego poziomu wzornictwa estetyki produkcji już nie mogą działać jedynie Centralne Laboratorium Wzornictwa współpracujące z terenowymi komórkami wzorującymi, prócz tego powołana będzie specjalna komisja zajmująca się oceną wzorów zgłaszanych do produkcji. Zapowiedziane też jest szeroka weryfikacja wszystkich zabawek dla eliminowania nieestetycznych tandetnych wzorów.

Aż do roku 1965 trwał dzie okres wielkich porządków organizacyjnych i technicznych w przemyśle zabawkarskim. Jest to długa oś czasu, ale i zaniedbania w tej dziedzinie też są niemal wieloletnie. Lata 1966-1970 poświęcone będą budowie nowego przemysłu zabawkarskiego odpowiadającego w pełni potrzebom rynku. Na polską zabawkę sokiej jakości, estetyczną, wysokich wartościach artystycznych trzeba będzie jeszcze poczekać. Ale początek zrobiony i organizacja produkcji zabawek z prawdziwego zdarzenia przybiera już kształty.

## Notatki techniczne

▲ Nad konstrukcjami rodzimych rakiet pracują, prócz „wielkiej trójki”, inżynierowie wielu innych państw: — Francji, Włoch, Izraela, a ostatnio Japonii. Japończycy przeprowadzali już próbną ostrzałę rakiet typu „Kappa”, „Lambda” i „Miu”, a obecnie noszą się z zamiarem zbudowania rakiety „LD-3” o sile ciągu 420 ton. („Atlas” ma ciąg 162 tony, a „Wostok” — 600 ton).

▲ Francuzi stworzyli radiolokator, który wykrywa poruszający się w przestrzeni przedmiot w odległości 2300 km z dokładnością do 4 m. (pch)

## czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

### POSZKODOWANA W CZASIE WOJNY

M. Nowacka. — Przebywałam kolejno w „Forach” w Poznaniu, w Ravensbrueck i Brandenburskiej, gdzie na skutek pobicia utraciłam wzrok i dziś jestem niezdolna do pracy. Proszę o informację: co zrobić, aby otrzymać rentę?

RED.: Prawo do renty przysługuje osobom, które w związku z działalnością urzędową, polityczną lub społeczną, na skutek terrorystycznych aktów wrogów, stały się niezdolne do pracy. Sprawa ta reguluje artykuł 1 ustawy z dnia 15. XI. 1958 r., mówiącej o zasiłkach i pomocy dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski. W konkretnym przykładzie, mimo że nie podała pani żadnych bliższych danych, konieczne jest złożenie wniosku o przyznanie renty do ZUS-u. Poznań ul. Dąbrowskiego 12. Zaliczyć trzeba posiadane do-

kumenty stwierdzające więzienie pani w obozach śmierci. Jeśli w tej chwili jest pani w trudnej sytuacji materialnej, prosimy zwrócić się do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w miejscu swego zamieszkania, który zaopiekuje się panią do chwili otrzymania renty.

### POJEDYNCZO

M. N. Czytelnik 303. — Czy lata nauczania na tajnych kompletach zorganizowanych — powinny być liczone pojedynczo, czy też podwójnie? O ile mi wiadomo Kuratorium zalicza je jednym nauczycielem rok za rok, innym rok za dwa lata pracy.

RED.: — Okres tajnego nauczania podczas okupacji podlega zaliczeniu do okresów zatrudnienia, jeżeli nauczanie odbywało się w sposób zorganizowany, nadający mu charakter pracy w tajnej szko-

le, względnie tajnym zakładzie naukowym. Okres tajnego nauczania zalicza się w całości, jednakże nie w podwójnym wymiarze. (Trybunał Ubezpiecz. Społecznych z 30. 1. 1957 r. — TR-1519/56.)

### MOTOCYKLOWE PERYPETIE

Zygmunt B. Kamieniec. — Kupilem motocykl, który był wykreślony z rejestru ruchu drogowego. Wyremontowałem go, dokupiłem nowe części, a teraz Wydział Komunikacji Drogowej w Kościele nie chce mi go zarejestrować.

RED.: — Wydział Komunikacji Prezydium WRN w Poznaniu poinformował nas, że na podstawie przepisów zawartych w zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 1. sierpnia 1960 r. w sprawie postępowania ze zbędnymi pojazdami (Monitor Polski nr 66 z dni. 23. 8. 60 r. poz. 213) pojazdy przeznaczone do kaptacji, powinny zostać rozebrane na części do wykorzystania przy naprawie innych pojazdów lub przekazane na złom. Tak więc odmowa zarejestrowania motocykla przez PRN Kościelna była słuszną.

Pracownicy poszukiwani

Pomorskie Przedsiębiorstwo Obrótu Nasionami „Centrala Nasienna” w Poznaniu ul. Mickiewicza 33 przyjmie do pracy zaraz dla Oddziału w Srodzie asystenta laboratoryjnego z wykształceniem minimum średnim rolniczym. Podania wraz z życiorysem należy składać pod wyżej podanym adresem. K10601

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 przyjmą zaraz: inżynierów mechaników na stanowiska konstruktorów, st. techników techników, tokarzy, frezerów oraz robotników niewykwalifikowanych. Dowóz pracowników autobusem zakładowym. K10614

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krzyżu Wlkp. poszukuje zaraz głównego księgowego ze średnim wykształceniem, znajomością branżowego planu kont, oraz samodzielnego bilansistę. Zgłoszenia pisemne pod G. S. „S. Ch.” w Krzyżu Wlkp. Plac Zwycięstwa 1. Warunki pracy do uzgodnienia. Mieszkanie rodzinne zapewnione. K10653

inżynierów mechaników, konstruktorów, chemików, laborantów, techników chemików do produkcji oraz

ślusarzy, frezerów i tokarzy z kwalifikacjami

zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco” Poznań-Staroleka, Al. Forteczna 12/14. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K10695

Złota Fabryka Maszyn i Urządzeń w Znie, ul. Mickiewicza 4 zatrudni zaraz

inżyniera mechanika na stanowisko gł. konstruktora,

inżynierów mechaników względnie techników do Działu Głównego Technologa i Głównego Konstruktora,

kierownika magazynu technicznego,

techników względnie mistrzów do Działu Kontroli Technicznej,

tokarzy, frezerów, wytaczarzy, ślusarzy maszynowych i narzędziowych.

Warunki pracy zostaną omówione na miejscu. Dla Głównego Konstruktora po okresie próbnym zapewniamy mieszkanie. Zgłoszenia pisemne względnie osobiste prosimy kierować pod w. w. adresem. K10713

Starszego magazyniera budowy do pracy na terenie Radkowa i Kamiennej Góry (woj. wrocławskie) przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” Poznań, ul. Świętosławska 12. K10722

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” przyjmie do pracy w warsztatach produkcji pomocniczej — Poznań, ul. Gnieźnieńska

wykwalifikowanych oraz przyuczonych ślusarzy warsztatowych.

Wynagrodzenie dniówkowe w zależności od posiadanego stażu pracy i kwalifikacji. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Poznań, ul. Świętosławska 12. K10725

Technika mechanika do spraw transportu — wymagane wykształcenie średnie techniczne,

2 teletechników — wykształcenie średnie techniczne

poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu, ul. Jeżycka 42. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. K10802

†

Dnia 1 listopada 1962 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 36, śp.

**Irena Rabczewska**

z domu Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 12 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczyńskiej.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŁA I OJCIEC Z RODZINĄ

Poznań, Grochowska 53a. 22890g

†

Dnia 1. XI. 1962 r. zmarł nasz długoletni pracownik

**Kazimierz Winkler**

W Zmarłym tracimy dobrego i wzorowego pracownika oraz serdecznego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3. XI. br. o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskich Zakładów Przem. Piekarniczego K10835

†

W dniu 1 listopada 1962 r. zakończył swój żywot po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 77, śp.

**Stefan Hoffmann**

mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 14 z domu żałoby w Sierakowie. Msza św. za spókoj duszy odprawiona zostanie 5 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE I WNUCZKI

Sieraków, Kowalska 1. 22867g

UWAGA!

Losowanie TOTO-LOTKA w Poznaniu w dniu 4 XI br.

na stadionie K. S. „LECH” po meczu piłkarskim o godz. 13<sup>00</sup>

K10845

UWAGA!

Magazyniera budowlanego z dłuższą praktyką zawodową zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy „Budowa” w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K10756

Inżynierów technologii drewna lub techników przemysłu drzewnego na stanowiska inż.-techniczne w tartakach i stolarni zatrudnią Barlińskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Barlinku, ul. Jeziora 7, tel. 6. K10761

Przedsiębiorstwo Projektowo-Konstrukcyjne Przemysłu Meblarskiego Poznań, ul. Lacińska 1 zatrudni zaraz

— 1 tapicera,

wymagane kwalifikacje i znajomość tapicerki meblowej. Wynagrodzenie do 2000 zł. Warunki pracy do omówienia pod w. w. adresem w Sekcji Osobowej w godz. 8—10. K10734

Ekonomistę co najmniej z średnim wykształceniem na stanowisko planisty, maszynistki i kierowców samochodowych zatrudni Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego, Poznań, ul. Ratajezka 33. Dobre warunki pracy i płacy. K10764

Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111 przyjmie zaraz:

— księgowych oraz inwentaryzatorów.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godz. od 8 do 13. K10660

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kostrzynie Wlkp. przyjmie zaraz 2 elektryków samochodowych oraz każdą ilość monterów samochodowych, ciągników i spawaczy na warunkach nowego Układu Zbiorowego Pracy. K10732

Pracowników do księgowości z praktyką (kontyngent-księgową) na okres umowy oraz stałą pracę — poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 dla K10753.

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących, ul. Krańcowa 9 — przyjmie natychmiast do pracy następujących pracowników: ślusarzy maszynowych, tokarzy na stanowiska nastawiający, suwnicowego, robotników do produkcji i transportu. Również od 1 stycznia 1963 r. zatrudnimy inżynierów i techników mechaników do Działu Głównego Technologa. Dla pracowników wysoko kwalifikowanych są możliwości otrzymania mieszkania. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem przyjmujemy Dział Ewidencji Osobowej w godzinach od 8—12. K10849

†

Dnia 1 listopada 1962 r. rozstała się z życiem po ciężkich cierpieniach

**Irena Rabczewska**

referendarz D.O.K.P. w Poznaniu  
Zarządu Przewozów

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada 1962 r. o godz. 12 na cmentarzu na Dębcu przy ulicy Bluszczyńskiej.

W Zmarłej straciłmy cenioną koleżankę i współpracownicę.

Współpracownicy — Rada Zakładowa ZZK 22877g

†

Dnia 30 października 1962 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.

**Agnieszka Kerber**

z domu Sikorska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 listopada br. o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pogrążone w smutku

DZIECI I RODZINA 22761g

Poznań, Roosevelta 9.

†

Dnia 1 listopada 1962 r. odeszła od nas po pracowitym życiu, nasza najdroższa i troskliwa matka, ukochana teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, śp.

**Anna Michałowska**

Z DOMU SZELĄŻKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. z domu żałoby w Kórniku o godzinie 15

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWE I WNUKI 22860g

Najszybciej! Najtaniej!

Wszelkie prace dentystyczne wykonują gabinety lekarsko-dentystyczne

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO-SPECJALISTYCZNEJ W POZNANIU

Plac Wielkopolski 5, tel. 11-56

Ulica Głogowska 16, tel. 620-00 (naprz. Dworca Zach.)

Ulica Dąbrowskiego 53, tel. 453-87 (Rynek Jeżycki)

Ul. Gw. Ludowej 14, tel. 87-80

Gabinety czynne codziennie od godz. 8—20 w soboty do godz. 18

Usuwanie i leczenie zębów — protezowanie jamy ustnej. Protezy wykonujemy w ciągu 7 dni. Naprawy protez w 1 dniu.

Korzystając z naszych usług oszczędzasz czas i pieniądze. K10775

Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę Poznań, ul. Głogowska 127

posiada do upłynnienia:

|                             |                |
|-----------------------------|----------------|
| 1) piec hartowniczy elektr. | nr inw. 452/66 |
| 2) tokarnia rewolw. RYa 50  | nr inw. 400/64 |
| 3) waga wozowa 3T           | nr inw. 8/37   |
| 4) kocioł stalowy parowy    | nr inw. 301/3  |
| 5) prasa hydrauliczna       | nr inw. 421/41 |
| 6) żuraw bramowy            | nr inw. 642/11 |

Blizszych informacji udziela Dział Gł. Mechanika w Przedsiębiorstwie w godzinach od 10—12. K10806

Praca

Przyjmę do pracy elektryków, monterów centralnego ogrzewania, hydroforów, sanitarnych. Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 21053p

Kierowca na ciągnik „Zetor” do ogrodnictwa w Poznaniu na dogodnych warunkach zarab potrzebny. Oferty z podaniem kwalifikacji do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 21430g

Małżeństwo lekarzy — przyjmie pomoc domową dochodzącą. Dąbrowskiego 97c m. 8, od godziny 16. 22823g

Dwóch uczniów w zawodzie ślusarsko-tokarskim przyjmę. Poznań, Szubińska 32. 22847g

Pomoc domowa do dziecka rocznego, dochodząca lub na stałe. Może być z prowincji. Górczyn, Szubińska 3 m. 1, tel. 612-71, wewn. 454. 22876g

Przyjmę montera oraz ucznia w zawodzie elektryka — instalacyjnym. Poznań, Garbary 44. 22804g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 22719g

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 20356g

Lokale

Pokoje sublokatorskie (mażeńskie) — mieszkania wyłączone — zamiany poleca „Parcelo - Willa”, Czerwonej Armii 29. 22822g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego na 1 rok. Gwarantujemy wyprowadzenie (ewentualnie kupi pokój wyłączone). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 22321g.

Nieruchomości

„Parcelo - Willa”, Poznań Czerwonej Armii 29 poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości. 22281g

Kupię 1/2 wili w dzielnicy Grunwald z małym, wolnym mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 22721g.

Zguby

Zginął pies myśliwski rasowy „pointer”, suka czarna - biała. Znalazcę wynagrodzę. Poznań — Antonińsk, Jaromińska 15, tel. 641-50. 22776

†

Dnia 1 listopada 1962 r. zmarł śp.

**Mieczysław Przyłuski**

mgr praw i ekonomii — adwokat

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godzinie 14.30 w Puszczykowie

o czym zawiadamiają

ZONA, CORKI I ZIECIOWIE 22803g

†

Dnia 1 listopada 1962 r. zmarł śp.

**Mieczysław Przyłuski**

członek Zespołu Adwokackiego w Kościanie.

W Zmarłym straciłmy serdecznego koleżę.

CZĘŚ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada 1962 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

RADA ADWOKACKA W POZNANIU K10843

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączą wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (w. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-6

Listopad

Imieniny

Huberta,  
Sylwii

3

sobota

Słońce:

wsch.: 6.46  
zach.: 16.22

## Teatry

## W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Eugenia Grandet”  
GNIEZNO — „Sen nocy letniej”  
BOLEWICE — „Milion za uśmiech”

## Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: „Kłopoty z miłością”; Noteć: „Czyste niebo”; CZARNKÓW — Lech: „Grzesznicy bez winy”; Polonia: „Panienskie lata”; GOSTYN — „Wyrok”; JAROCIN — „Długa noc 1943”; KALISZ — Kosmos: „Tata, mama, córka zięć”; Stylowe: „Zmartwychwstanie”; KEPNO — „Białe szejki”; KOŁO — „Jadą goście, jadą”; KONIN — Energetyk: „Lecą żurawie”; Górniki: „Dwie sroki za ogon”; KOSCIAN — „Dama pikowa”; KROTOSZYN — „Sokół stepowy”; LESZNO — „Kolorowe melodie”; MIEŻDZYCHÓD — „Porucznik Marynin”; NOWY TOMYŚL — „Mezaliani”; OSTROW — Roma: „Nieczynne, Słońce: nieczynne, OSTRESZÓW — „Zuzanna i chłopcy”; PILA — Iskra: „Pinochio”; Milenium: nieczynne; PLESZEW — „Kozacy”; RAWICZ — „Jak zabić starszą panią”; SŁUPCA — nieczynne; ŚREM — „Drużyna żołnierzy”; ŚRODA — „Reszta jest milczeniem”; SZAMOTULY — „Najemny morderca”; TRZCIANKA — „Rosemarie wśród milionerów”; TUREK — „Tragiczny zamek”; WAGROWIEC — „Wzór z 905”; WOLSZTYN — „Daleki ukołach”; WRZESNIA — „Z iskrą rozgorzeć płomienia”.

## Radio

## SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klasy III i IV; 9.20 — Koncert poranny; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Muzyka popularna; 11 — Dla klasy VIII; 11.30 — Polskie melodie ludowe; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.30 — „Ubezpieczenie o wsi — wieś o ubezpieczeniu”; 13 — Dla klasy III i IV; 13.20 — Koncert orkiestry PR; 14 — Z cyklu: „Niezapomniane stroje”; Zagadka literacka; 14.30 — Pol. zespoły rozrywkowe; 15.10 — „Sportowcy wiejski na start”; 15.25 — „Mój program na antenie”; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.30 — Z życia ZSR; 17.05 — „Opera w przekroju”; 18 — „Nasz Galup”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki jęz. francuskiego; 18.45 — Kabarek rekla mowy; 19.05 — „Wędrowki muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — Muzyka tan.; 21 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.30 — Melodie taneczne; 23.10 — „Wieczorny koncert rozrywkowy”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 8.35 — Muzyka; 9.45 Kurs nauki jęz. ros.; 10 — Na mu zycznej pieciolinii; 10.40 — „Moje debiuty”; 11 — Koncert chopinowski; 11.31 — Koncert muzyki polskiej; 12.15 — Na gitarze gra Laurindo Almeida; 12.30 — Radiowa Agnoscówka; 12.50 — Aud. aktualna; 13 — Muzyka ludowa; 13.20 — Opowieści wędrownice; 14.30 — Z notatnika reportera; 14.45 — Dla dzieci; 15.05 — Pieśń Edwarda Griega w wyk. Zofii Lupertowicz; 15.30 — Dla dzieci; 15.25 Sobotni przegląd sportowy; 16.30 — Na fali melodii; 17.12 — Aud. Kazimierz Łęczyński; 17.25 — Muzyka tan.; 18.50 — Fel. M. Jersta; 19.30 — „Matysławowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół J. Miliana; 22 — Zespół Dziewiątki; 22.30 — „Sobotni cocktail rozrywkowy”; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

## NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 8.15 — Muzyka; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Antonio Vivaldi: Koncert D-dur op. 3 nr 1 na czworo skrzy pieć i orkiestrę smyczkową z cyklu: „L'estro Armonico”; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert życzeń; 11.40 — „To był początek” — fel. S. Pełczyńskiego; 12.10 — Fel. z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Z najpiękniejszych operetek Franciszka Lehara; 12.50 — Niedzielny kiermasz muz.; 13.30 — „Rozmowy z postaciami”; 13.40 — Gra Polska Kapela; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jeziora nach”; 15 — Magazyn Miesieczny; 15.30 — Fragmenty popularnych oper komp. ros.; 16.05 — Tyg. prze gląd wydarzeń międzynarodowych 16.20 — R. T. M. „Generał della Rovere” słuchowisko wg. opow. J. Montanelli; 17.25 — Muzyka ta neczna; 18 — Wyniki regionalnych gier liczbowych i Toto-Lotka; 18.05 — d. c. muzyki tan.; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.25 — Z melodii i piosenki przez świat; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysławowie”; 21 — „Mikrofon dla wszystkich”; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — „Na wskroś przez

## Nowy rok szkolny na wsi

## Czego Jaś się nauczy...

Dziś rozpoczyna się nauka w Szkołach Przysobienia Rolniczego. Ich celem jest przygotowanie chłopców i dziewcząt wiejskich do pięknego i zaszczytnego, choć trudnego zawodu rolniczego. Praktycznie znają ten zawód od dzieciństwa. Teraz, po ukończeniu 14 lat życia i szkoły podstawowej, jest najstosowniejsza chwila do zapoznania się z teorią, z naukowym spojrzeniem na gospodarkę rolną.

W tym celu właśnie otwierają corocznie swe podwoje na 8 miesięcy Szkoły Przysobienia Rolniczego dla 14- i 15-latków. Oni mają być lepiej przygotowani do pracy, jeżeli pozostaną na wsi, w rolnictwie, na gospodarstwach ojcowskich, spółdzielczych i państwowych. Chodzi o to, aby nie gospodarowali jak ogrodnicy i bracia, jak matki i siostry, lecz po nowemu, ręką w rękę z postępem technicznym i z nowoczesną organizacją pracy. Bo to nie sztuka napracować się do siódmych potów, po 18 godzin na dobie, i mieć nikłe rezultaty.

światło”; 23.10 — „O sole mio” gra Orkiestra Dino Olivieri.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAŃ: 8.50 — Koncert sol.; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — „Łąka” wiersze B. Leśmiana; 11 — Melodie z filmów Walt'a Disney'a; 11.20 — „Zespół Dziewiątki”; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.10 — Koncert Chóru Chłopińskiego i Męskiego PFP; 12.30 — Audycja poetycka; 12.50 — Przed inauguracją IV Międzynarodowego Konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego; 13.15 — „Fantazja i...”; 13.30 — „Moskwa z melodii i piosenki słuchaczom polskim”; 14 — Koncert życzeń; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Słuchowisko dla dzieci; 15.45 — „W niedzielne popołudnie”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Śpiewa „Mazowsze”; 17.30 — „Program z dywanikiem” nr 24; 19 — „Intryga na balu” — słuchowisko wg. opow. H. Balzaka pt. „Zgoda w małżeństwie”; 19.32 — Muzyka taneczna; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 21.22 — Sport; 21.25 — Fragm. opow. P. Bystrzyckiego pt. „Anulka”; 21.40 — Koncert Poznańskiej Piętnastki Radiowej; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.25 — Sport; 22.30 Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

## Telewizja

## SOBOTA

POZNAŃ: 9.55 — Progr. dla szkół: „Geografia” dla kl. VI — (W-wa); 10.30 — Przerwa; 17.25 — Program dnia (lok.); 17.30 — „Miś z okienka” — (W-wa); 17.45 — Magazyn dla dzieci: „Dla każdego coś miłego” (W-wa); 18.30 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 18.40 — Magazyn Filmowy „Klasy”; (Łódź); 19.20 — Dziennik (W-wa); 19.50 — „Dobranoc” — (W-wa); 20 — „Supraphon-Cocktail” — progr. rozrywk. (Praga Cz.); 22.15 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.20 — „W niedzielę po południu” — film fab. prod. amerykańskiej od l. 16 (lok.).

KATOWICE: 10.30 — Film fabularny; 17.15 — „Telewizja Katowice informuje...”; 22.15 — Film fabularny.

WARSZAWA: 9.55 — Dla szkół Geografia (kl. VI) „Pogoda na jutro” — cykl „Poznaj swój kraj”; 10.30 — Przerwa; 17.35 — Program dnia; 17.40 — „Miś z okienka”; 17.45 — „Dla każdego coś miłego” — magazyn dla dzieci starszych; 18.30 — PKF; 18.40 — „Klasy”; — magazyn aktualności filmowych (Łódź); 19.20 — Dziennik Telewizyjny; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — „Supraphon Cocktail” — program rozrywkowy (Praga); 22.10 — Ostatnie wiadomości; 22.15 — „Mezaliani” — film fab. (węg.) (dubbing). Reż. — F. Ban. W rolach głównych: M. Sulyód, I. Radai, T. Bitskei.

## NIEDZIELA

POZNAŃ: 9.30 — Telew. Kuś Rolniczy” — (W-wa); 10.25 — Przerwa; 13.45 — Dziennik; 14.45 — Wyniki losowania „Koziołków” — (lok.); 14.50 — Polska Kronika Filmowa — (W-wa); 15 — Niedzielną Biesiadą — (W-wa); 15.45 — Film z serii „W krainie Disneya” (lok.); 16.35 — Dla dzieci: „Teatrzyk w koszu” — powt. — (W-wa); 17.15 — „Muzyka lekka, łąka i przyjemna” — (Łódź); 18 — „Polacy nie gęsi” — teletutelnia — (W-wa); 19 — „Chwila wspomnień” — kronika film. dawnych lat (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.05 — Sportowa Niedziela — (W-wa); 20.35 — „Marcin w obłokach” — film fab. prod. jugosl. od lat 14 — (lok.); 22.15 — Niedzielną Sportowa Włp. — (lok.).

po ukończeniu SPR-u, przejdzie przez jakąkolwiek wyższą uczelnię, to wiedza rolnicza na pewno nie będzie przeszkodą w obranym zawodzie. A każda umiejętność pomaga w pracy na każdym stanowisku.

## Wzrośnie zapotrzebowanie

Nowoczesne rolnictwo wymagać będzie szeregu nowych zakładów, instytucji i przedsiębiorstw usługowych. Będą więc potrzebni ludzie z wiedzą rolniczą, bo bez niej pracownicy tych placówek nie spełnią swych zadań. Już dziś na przykład gminne spółdzielnie, POM-y i różne centrale chętnie przyjmują do pracy osoby, posiadające jakieś wykształcenie rolnicze. W przyszłości zapotrzebowanie będzie wzrastać z roku na rok.

W więc SPR-y są przeznaczone (i słusznie) dla wszystkich młodych ludzi ze wsi, dla wszystkich 14-i 15-latków. Szkoda tylko, że tego typu szkół przygotowawczych mamy tak mało. Wprawdzie w woj. poznańskim rozpoczęło w tym roku nauczanie o 40 więcej niż w ubiegłym czyli 280, nie obejmują one jednak wszystkich zainteresowanych gdyż zaledwie 6.700 osób na pierwszym i 4.500 na drugim roku. Tegoroczne programy zostały rozszerzone o dwa zasadnicze przedmioty obowiązkowe — mechanizację w teorii i w praktyce — dla chłopców i zajęcia praktyczne z gospodarstw domowego — dla dziewcząt. Czy ktoś powie, że te przedmioty, obok ogólnokształcących, zwiną komuś karierę życiową?

Na zakończenie, zgodnie z uchwałami sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, wypada tylko postuluować: więcej dobrze zorganizowanych SPR-ów na wsi, istniejące wyposażać lepiej w pomoce naukowe, zapewnić im wysokokwalifikowane kadry nauczycielskie, organizować praktyki dla uczniów, umożliwiać absolwentom przechodzenie do technikum, upodabniać SPR-y do zasadniczych szkół zawodowych w przemyśle i handlu. Oto uwagi, jakie nasunęły się nam w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w SPR-ach.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

## 10 lat żywego słowa

## X Konkurs Recytatorski

X Ogólnopolski Konkurs Recytatorski już został ogłoszony. Ma on na celu „kształtowanie postaw społecznych, intelektualnych i estetycznych przez pogłębioną znajomość wielkich wartości humanistycznych arcydzieł literatury pięknej i społeczno-politycznej, oddanie hołdu wielkim synom narodu polskiego, bojownikom o wyzwolenie narodu i społeczne w związku z setną rocznicą powstania styczniowego, 20 rocznicę powstania Wojska Polskiego i bitwy pod Lenino, 20 rocznicę powstania w Getcie Warszawskim i innymi rocznicami, rozwijanie wrażliwości na jej piękno...”

Konkursowe imprezy środowiskowe (w szkołach i zakładach, gromadach itd.) mają się odbyć do 31 stycznia 1963 roku, w następnych dwóch miesiącach — imprezy powiatowe, wojewódzkie w kwietniu, a centralne w maju.

Każdy z uczestników konkursu winien przygotować 3 utwory, z tym że recytuje dwa (nie dłużej niż 15 minut), trzeci — na życzenie komisji oceniającej.

Poziom ocenian się będzie w trzech kategoriach: amatorskiej (robotnicy, chłopci, inteligencja, żołnierze), młodzieży szkół średnich i młodzieży akademickiej. Dla pierwszej kategorii przewidziane są centralne dwie pierwsze nagrody po 3 tysiące zł., 4 drugie nagrody po 2 tys. zł. i 6 trzecich po tysiąc złotych. Takie same ilości nagród przewidziano dla uczniów szkół średnich po 2 tysiące, tysiącu i 500 zł. Dla studentów: pierwsza nagroda — 3 tysiące złotych, 2 drugie po 2 tysiące zł. i 3 po tysiąc złotych.

Centralna Rada Związków Zawodowych dla amatorów

## TO JEST CIEKAWE

## Jeszcze o M. Rożku

Miło mi dorzucić do wspomnień o Rożku („Głos” nr 235) jeszcze kilka uwag z jego lat szkolnych. Marcin Rożek to mój kolega z tych lat z Wolsztyna.

Dobrze pamiętam rodziców Rożka. Ojciec pracownik kolejowy przesiedlony ze Zbąszynia, pracował dalej na kolei, zamieszkał z rodziną przy ulicy Cmentarnej 7 (obecnie Stodowa). Tam też Marcin w kąciaku palni, zbierając glinę, gips, drewno, rozpoczął zlepić, wycinać. Mimo majsterkowania w swojej pracowni był pilnym uczniem i zawsze znalazł jeszcze czas na zabawy z nami.

Pamiętam, jak będąc późniejszą w pierwszej klasie (najwyższej, bo wówczas liczone klasy od 7 do 1), Marcin pokazał nam podczas przerwy ogromny rysunek naszej klasy: z ławkami, dziewczynkami, chłopcami, a na pierwszej ławce przełożony i chło-

piec, któremu nauczyciele dają... ciągi. Oczywiście, w klasie zrobił się gwar. Wpadł nauczyciel podniósł rysunek i spojrzął nań. Nic nie mówiąc wyszedł i po chwili zawołał Rożka do pokoju konferencyjnego. Co tam stało i mówiono, o tym Rożek nikomu nie opowiadał. Po kilku dniach na lekcji rysunków nauczyciel przyprowadził na tablicy większy kolorowy obraz, reklamujący tytołofizycia, każąc go Marcinowi orysować. Po kilku lekcjach obraz był gotów. Oddany wiernie, niczym oryginał...

Pewnego razu rozeszła się wieść po Wolsztynie, że pani hrabina, będąc w osmiennym stanie, naknęła się na kolorowego diabła, wywołanego na starym debie w parku. Kto to zrobił? Wnet się wydało, że to dzieło Marcina Rożka. Miał biedak nieprzemijomości w Zarządzie Miejskim i u właściciela parku. Równocześnie odkryto jego domowy warsztat i... Nastąpił wkrótce spór między burmistrzem, a proboszczem o to, kto ma być protektorem dla talentu Rożka. Rożek wybrał drogę właściwą: otrzymał stypendium kół polskich w Wolsztynie poszedł na naukę do rzeźbiarza Genbickiego w Poznaniu.

Wiem, że ślad Marcin udał się do Berlina, później do Monachium, Paryża. Po pierwszej wojnie światowej wrócił do Poznania i stał się twórcą wielu rzeźb, pomników, obrazów. Prace jego są na ogół znane w Polsce i za granicą.

Wydać mi się, że słusznym byłoby nazwać wolsztyński park miejski imieniem Marcina Rożka. Dom jego, po odrestaurowaniu, przeznaczony można by na muzeum tego regionu.

Ignacy Kozłowski

Poznań

ul. Piekary 8a

## PAPROKI tygodnia

W Piaskach (pow. Gostyń) 6-letni Stanisław Nowak wpadł pod motocykl i doznał ciężkich obrażeń.

W Godzinkowie (pow. Kalisz) Ryszard Sobczak usiłował wskoczyć do przyczepy traktora. Skok się nie udał — Sobczak dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

W Skwierzynie (pow. Nowy Tomyśl) podczas porządkowania podwórza w zagrodzie pierialów wywróciła się drewniana podstawa maszynowego kopania torfu i przygniotła 2-letnią Irenę Napieraję. Długo poniosło śmierć.

W Sapowicach (pow. Poznań) 9-letni Andrzej Dąbrowski spadł na terenie kroczy malni, wpadł do rowu ze słomą i krochmalnianym i zginął.

W Przybyłowicach (pow. Krotoszyn) motocyklista Wiertala uderzył w przydrożny kamień, doznając ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala nastąpił zgon.

Na szosie Ruchocice — Gdździ, Stanisław Tomiak, prowadząc samochód osobowy, chciał uniknąć potrącenia przez wierzasty i skreślił gwałtownie w lewo. Pojazd znalazł się w rowie. Dwoje dzieci Tomiaka doznało ciężkich obrażeń. Dwóch innych pasażerów zostało lekko rannych.

Na stacji PKP w Kępnie do odjeżdżającego pociągu wskakiwał Stanisław Polak. Dostał on się pod koła, które uciły mu obydwie nogi powyżej kolan.

Na szosie Czacz — Poln motocyklista Michał Sfora tracił jadącą na rowerze sławę Bartkowiak. Oboje doznał ciężkich obrażeń.

## Kasy oszczędności służą społeczeństwu